Należytość pocztowa uiszczona gotówką

Cena egz 25 gr.

GŁOS NARODU

NR. 13. — ROK XL.

SOBOTA
14 STYCZNIA 1933.

REDAKCJA, ADMINISTRACJA i DRUKARNIA KRAKÓW, ULICA ŚW. KRZYŻA L. 11.
KONTO CZEKOWE P. K. O. WARSZAWA 140.055 —— KONTO CZEKOWE P. K. O. KRAKÓW 401.099.

Przedpłata wynosi:	W Krakowie z odnoszeniem	W Krakowie bez odnoszenia	Na całym obszarze Państwa polsk. z przesyłką pocztową	Zagranicą	Przedpłata zniżona dla nauczycielstwa ludowego	Za każdą zmianę adresu
Miesięcznie	6·20 zł.	5·70 zł.	6·20 zł.	9·50 zł.	5·70 zł.	dopłata 50 gr.

Redakcja niezamówionych artykułów nie zwraca i nie honoruje, listów nieopłaconych nie przyjmuje.

TELEFONY REDAKCJA Nr. 101-90 ADMINISTRACJA Nr. 133-44 DRUKARNIA Nr. 133-44 i 111-16

Akt pierwszy.

Marszałek Sejmu, p. Świtalski, zaraz przy pierwszej dyskusji nad projektem ustawy o szkołach akademickich zastosował w całej rozciągłości usanowany regulamin sejmowy. Ograniczył przemówienia do 15 minut. Oczywiście, miał prawo to uczynić, to też pod względem formalnym zarządzeniu temu nic nie można zarzucić. Ale istnieją jeszcze inne względy, t. zw. imponderabilia, o których należałoby jednak czasami pamiętać. Zwłaszcza, gdy na porządku obrad sejmowych znalazła się sprawa, której znaczenie wykracza daleko poza granice zwykłych rozgrywek sejmowych. Tym razem chodzi o rzecz wielkiej wagi. Jeżeli nawet w naszych zdeprawowanych stosunkach projekt rządowy o szkołach akademickich wywołał taką żywą reakcję i umiał poruszyć niemrawą i tchórzliwą opinję publiczną, to znaczy, że jest w nim coś takiego, co istotnie zawiera poważne niebezpieczeństwo dla nauki i kultury polskiej. Należałoby zatem już przy pierwszem czytaniu projektu dać możność tej części Sejmu, która reprezentuje opinję publiczną, obszernego i wszechstronnego wypowiedzenia się w tej sprawie. Bezwzględne zastosowanie regulaminu specjalnie w tym wypadku musi robić fatalne wrażenie. Przesądza ono jakgdyby dalszy rozwój wydarzeń: stosunek prezydjum Sejmu do opozycji, walczącej przeciwko projektowi, stanowisko większości sejmowej, no i ostateczne losy ustawy.

Ale, pomimo ograniczenia przemówień, przebieg tej części posiedzenia sejmowego, którą poświęcono dyskusji nad projektem ustawy o szkołach akademickich, był bardzo ciekawy. Rzecz prosta, przedstawiciele wszystkich klubów opozycyjnych wypowiedzieli się przeciwko projektowi. Oświetlając zamierzenia min. Jędrzejewicza z różnych punktów widzenia, przychodzili mówcy do jednego wniosku: projekt jest niepotrzebny, szkodliwy i podyktowany względami natury politycznej, nie mającemi, oczywiście, nic wspólnego z dobrem nauki polskiej i rozwojem wyższych uczelni naukowych. W tem twierdzeniu przedstawiciele opozycji mogli się powołać na opinję całego świata naukowego, na głosy tych wszystkich, którzy swą wiedzę i wysiłek całego życia poświęcili pracy nad pogłębieniem kultury polskiej i powiększeniem jej dorobku duchowego.

Jakąż odpowiedź usłyszeli mówcy opozycji od strony przeciwnej, od większości sejmowej, która, choćby tylko formalnie, ma zadecydować o losach ustawy? Odpowiedzi tej oczekiwała ze zrozumiałem zainteresowaniem opinja publiczna, a przedewszystkiem ci, przeciwko którym ustawa jest wymierzona. Tymczasem z tej strony nie padł ani jeden głos, ani jeden argument, przemawiający za uchwaleniem ustawy, bo czego innego nie można się było spodziewać. Kłopotliwe milczenie było jedyną odpowiedzią. Milczał inicjator projektu, milczał klub B. B. Nie tylko nie wysłał na trybunę swego przedstawiciela, ale nawet, wbrew przyjętym zwyczajom, zachowywał się spokojnie, gdy przemawiali przedstawiciele opozycji.

Klub B. B. wyręczył poseł Grünbaum z klubu żydowskiego. Wygłosił on przemówienie, które trudno inaczej nazwać, jak wyzwaniem, rzuconem społeczeństwu polskiemu. Wiadomo było oddawna, że projekt min. Jędrzejewicza najgorętszych zwolenników posiada wśród żydów, daleko gorętszych, niż w klubie B. B., ale trudno było przypuścić, aby to uznanie dla polityki ministra mogło znaleźć tak prowokującej formy. Jak informuje nasz korespondent, nawet na ławach B. B. słuchano przemówienia przedstawiciela wojującego żydowstwa z objawami wyraźnej niechęci. Nie dziwimy się temu wcale. Taki sprzymierzeniec i w takiej właśnie sprawie nie może być pożądanym... Toleruje się go za kulisami, ale musi mocno żenować, gdy deklaruje swą sympatję i solidarność jawnie, w pełnem świetle i na oczach opinji publicznej.

Jest to nie pierwszy tego rodzaju występ posła Grünbauma. Przed kilku laty, gdy Sejm uchwalał ustawę o odpoczynku niedzielnym, poseł Grünbaum wołał w tejże sali: „Teraz straciliście Wilno!" Obecnie, kiedy decydują się losy wyższych polskich uczelni, poseł Grünbaum ośmiela się twierdzić, że nie można do nich stosować tych kryterjów, jakie stosuje się do wszystkich innych uniwersytetów... Są to rzeczy niesłychane... Oczywiście, poseł Grünbaum nie może obrazić polskiej nauki, polskich władz uniwersyteckich i polskiej młodzieży, ale, mimo to, jego wyzwanie powinno się rozejść w Polsce jaknajszerszem echem...

Sprawa zamachu na autonomję uniwersytecką wchodzi obecnie w fazę decydującą. To, co dotychczas się działo, było jakby prologiem dramatu, którego pierwszy akt rozegrał się na czwartkowem posiedzeniu Sejmu. Teraz kolej na akt drugi. Rozgrywać się będzie w komisji oświatowej. Będzie z pewnością ciekawszy od pierwszego, w którym nie wszystkie jeszcze osoby dramatu wzięły czynny udział. Uczynią to dopiero w akcie drugim, bo role już są rozdane i aktorzy oczekują obecnie swej kolei. W międzyczasie odbywają się próby generalne, pod bacznem okiem autora, reżyserów i inspicjentów...

Przebiegu ich możemy się tylko domyślać. Na razie poznaliśmy już dokładnie treść prologu i aktu pierwszego, na których podstawie możemy wnioskować o dalszym rozwoju akcji. Pójdzie ona w ustalonym zgóry kierunku. Nie należy liczyć na żadne odchylenia od raz wytkniętej linji. Właściwie sztuka zakończy się normalnie, tylko epilog może być inny, nie taki, jak przewidują autor dramatu i wspomagające go siły pomocnicze. W dramatach, których tłem są wielkie wartości narodowe, a akcja toczy się na terenie najpoważniejszych zagadnień państwowych, nie wszystko da się ściśle obliczyć i przewidzieć.

A. D.

Chwilowa przerwa w walkach chińsko-japońskich.

Londyn, 13 stycznia. Wedle doniesień z Pekinu, prowadzone w ostatnich dniach walki chińsko-japońskie pod Czumenkau zostały chwilowo wstrzymane z powodu nastania wielkich mrozów. Operacje japońskie zmierzają do obsadzenia strategicznie ważnej przełęczy pod Czumenkau, by w ten sposób zdobyć kontrolę nad linją kolejową Pekin—Mukden.

DEMARCHE AMBASADORA ANGIELSKIEGO.

Londyn 13 stycznia. Donoszą z Tokio, że ambasador angielski złożył w japońskiem ministerstwie spraw zagranicznych w imieniu swego rządu deklarację, w której wskazuje, że akcja wojsk japońskich w Chinach północnych godzi w interesy Anglji.

Państwo konkurentem prywatnych przedsiębiorstw

Warszawa, 13. 1. (Telef. wł.) Na posiedzeniu Komisji Budżetowej przystąpiono do rozpatrywania budżetu Ministerstwa Komunikacji. Sprawozdawca poseł Brzozowski z B. B. w kilkugodzinnym referacie omówił poszczególne działy gospodarki tego Ministerstwa, które obejmuje obecnie również agendy dawnego Ministerstwa Robót Publicznych. Referent podniósł, że w budżecie osiągnięto poważne oszczędności i wyraził żal, że dyskusja odbywa się przed omówieniem innych budżetów gospodarczych, gdyż powinna się wiązać z całokształtem sytuacji gospodarczej państwa.

REDUKCJA ROBÓT PUBLICZNYCH.

Dawne Ministerstwo Robót Publicznych miało prawo w okresie 10-letnim wydać 800 miljonów zł., czyli 80 miljonów zł. rocznie, z czego 50 miljonów szło na regulację i żeglugę, a reszta na mosty i drogi. Obecnie razem w wydatkach zwyczajnych i nadzwyczajnych mamy 16.700.000 zł. na te cele i do tego dochodzi jeszcze państwowy fundusz drogowy. Najważniejszemi działami w robotach publicznych są budowle wodne, na które zaproponowano obecnie 7.900.000 zł., na drogi i mosty preliminuje się 1.400.000 zł. a są to głównie wydatki osobowe, oraz wydatki na uporządkowanie dróg granicznych.

FUNDUSZ DROGOWY

zamyka się w dochodach sumą 29.260.000 zł., w rozchodach 29.360.000 zł. Właściwy fundusz drogowy wynosi w dochodach 27.100.000 zł. a opierać się ma głównie na opłatach od pojazdów mechanicznych i materjałów pędnych. Referent jest bardzo pesymistycznie nastawiony wobec kwoty 15.000.000 zł., które mają przynieść opłaty od materjałów pędnych i nie chce mówić o przesadnych nadziejach, złączonych z funduszem drogowym. Referent przewiduje, że z opłat od materjałów pędnych nie da się osiągnąć więcej niż 4 do 6 miljonów zł. Problem motoryzacji w Polsce stanął już na punkcie martwym.

Przechodząc do omówienia

KREDYTÓW NA DROGI,

referent zajął się specjalnie sumą 71.000 zł., przeznaczonych na kamieniołomy i klinkarnie. Referent nie rozumie celu zakładania państwowych kamieniołomów skoro prywatne i samorządowe zakłady nie opłacają się, a nie mogą wytrzymać konkurencji kamieniołomów państwowych, nie płacących amortyzacji od kapitału a otrzymujących różne świadczenia od funduszu bezrobocia i t. d. Oprócz tego dochodzi kwestja podziału dostaw. Jest rzeczą nie do pomyślenia, ażeby ta sama instytucja, która rozdaje dostawy utrzymywała konkurencyjne kamieniołomy.

GDYBYM BYŁ POSŁEM OPOZYCYJNYM, — oświadczył p. Brzozowski, postawiłbym wniosek o skreślenie jednego zł. z tej pozycji, ażeby dać wyraz przekonaniu, że taka tendencja nie powinna być tolerowana w intencji zmniejszenia bezrobocia.

Koleje zadłużone na przeszło pół miljarda.

Omawiając przedsiębiorstwo Polskich Kolei Państwowych referent wykazuje, że zadłużenie tego przedsiębiorstwa stale się zwiększa a dochody maleją. Zadłużenie na 1 grudnia 1932 r. wynosiło 517.416.882 zł., w czem niezapłacone różnym firmom rachunki wynosiły 33 miljony zł. W roku 1929/30 nadwyżka wpływów nad wydatkami wynosiła 197 miljonów zł., w roku 1930/31 już tylko 114 miljonów zł., zaś w roku 1931/32 — 93 miljony zł. Wpłaty do skarbu także się zmniejszyły. Za rok 1932 niema jeszcze zamknięć rachunkowych, ale z pewnych danych można wywnioskować, że kolej da bezwzględnie deficyt. Rozchody nie nadążają ze spadkiem dochodów a równowagę utrzymuje się tylko przez zmniejszenie dodatku drożyźnianego i emerytur. Po referacie p. Brzozowskiego, które w tonie swoim, jak widać, było bardzo krytyczne zabrał głos min. Butkiewicz.

Posiedzenie popołudniowe, wyznaczone na godz. 16.30 opóźniło się znacznie a to skutkiem tego, że w czasie przerwy toczyły się rozmowy w łonie B. B., mające na celu osłabienie ogromnie silnego wrażenia, jakie wywarła krytyka gospodarki Ministerstwa Komunikacji przez posła stronnictwa rządowego. Gdy podjęto obrady, obszerne przemówienie w sprawie gospodarki kolejowej wygłosił poseł Chądzyński z N. P. R.

ZMIANY PERSONALNE W NAJW. TRYB. ADMINISTRACYJNYM.

Warszawa, 13. 1. (Telef. wł.). Po ośmiu zmianach w Trybunale Administracyjnym za pewniają, że lista zmian w Trybunale Administracyjnym została już zamknięta.

NOMINACJA PROFESORA U. J.

Warszawa, 13. 1. (Telef. wł.). Profesor Uniwersytetu Jagiellońskiego Wacław Lednicki został mianowany profesorem honorowym uniwersytetu w Brukseli.

PROTEST PRZECIW NADUŻYCIOM WYBORCZYM W OKRĘGU TARNOPOLSKIM.

Warszawa, 13. 1. (Telef. wł.). W poniedziałek przed Sądem Najwyższym będą rozpatrywane protesty wyborcze przeciwko wyborom w okr. 54 (Tarnopol).

O czem piszą inni?..

Uczcie się, młodzi!

Książce p. Pobóg-Malinowskiego p. t. „Akcja bojowa pod Bezdanami" (w roku 1908) poświeca w „Wiadom. Literackich" recenzję p. Hulka-Laskowski, „religjolog" (tak nazwany, zdaje się, dlatego, że zwalcza katolicyzm, a wytrwale broni luteranizmu)... P. Hulka-Laskowski jest entuzjastą „akcji" w Bezdanach, która polegała na „eksproprjacji" 300 tys. zł.

„Gdy — pisze — spoglądamy wstecz na Bezdany, widzimy je w omgleniu jakiejś nadludzkiej siły. Zimny upór **Piłsudskiego**, pokonywujący wszystkie trudności, spokojna wytrwałość **Prystora**, który acz ciężko chory na nogi staje do walki, nieustępliwa zaciętość **Arciszewskiego**, stanowczość Sławka, a przedewszystkiem niezmącony spokój **Aleksandry Szczerbińskiej, dzisiejszej pani Piłsudskiej**... wszystko składa się na atmosferę **legendy**. Żandarmi, którzy badali teren akcji bezdańskiej, nie znaleźli nic, prócz odżałowanego parasola Prystora. Hellmann, Hellmannowa, Lutze-Birk. idący do walki z boleśnie poparzonym bokiem, Momentowicz, który zadanie swoje spełnia zawsze z pogodnym uśmiechem, Świrski, Młynarski, Jasiński".

Nazwiska, które powinny być ryte w spiżu po szkołach. gmachach publicznych... Uczcie się, młodzi!

Tak właśnie argumentują terroryści.

Sprawa „Bezdan" jest o tyle interesująca, że — jak pisaliśmy — ukraińscy teroryści do niej się uciekają w obronie swych metod. Odpowiada im „Gazeta Polska". Pisze, że „uwielbia" ludzi, którzy tę akcję (bezdańską) robili.

„Odwaga — pisze — poświęcenie, charakter. są to cechy, które szanować należy w każdym. Nietylko przecież te przymioty stanowią o wartości człowieka w narodzie, lecz przedewszystkiem **cel**, jakiemu służyły. Można te same przymioty, jeśli się znajdą — uszanować i w przeciwniku — lecz byłoby — pisze „Gazeta Polska", odpowiadając tym, którzy rządowi wypowiadają „pacyfikację" — zaparciem się celu walk poprzednich. gdyby **wszystkiego, co stoi na drodze polskiej racji stanu** — nie zwalczać. Zwalczać zaś trzeba środkami takiemi, jakich wymaga rzeczywistość, choćby były dla nas samych najprzykrzejsze".

Stanowczo nie jest to bezpieczna platforma moralności państwowej. „Cel" — decyduje o wszystkiem. A „środki" Te są „uświęcane" przez cel „święty"... Tak właśnie argumentują teroryści ukraińscy!

Głos ma p. prokurator.

„A. B. C." drukuje oświadczenie jednego z przywódców Stron. Ludowego w kolbuszowskiem p. Mytycha. Pisze on, że niedawno osławiony p. Kulisiewicz (organizator sanacyjnego „Stron. Chłopskiego", czy „Agrarnego") oświadczył p. Mytychowi, iż

„bardzo sobie życzy, abym — pisze p. Mytych — z nimi pracował i jako pierwszy stanę przy wyborach w okręgu. **I obiecał mi wszelką pomoc ze strony władz w moich procesach politycznych, których mam** kilka.

P. Kulisiewicz oświadczył mi, że zbliża się proces brzeski w Sądzie Apelacyjnym i pp. Witos i **inni zostaną skazani, zamknięci i pozbawieni praw, przez co stracą** mandaty. Później weźmie się Sąd do innych... reszta posłów musi złożyć mandaty, a Wy, obywatelu, wchodzicie do Sejmu i powiększycie nasze stronnictwo".

Głos ma tu p. prokurator!

Rozmowa Paderewskiego z Mussolinim

Znany naszym czytelnikom z wybornych korespondencyj paryskich p. Jan Drohojowski pisze w „Narodowcu" (Lens, półn. Francja) z Rzymu:

„Koła zbliżone do ambasad i klubów politycznych są pod wrażeniem rozmowy, jaką miał podobno Paderewski z Mussolinim Włoski „Duce" **miał wskazać na konieczność oddania „korytarza" Niemcom** w zamian za **kompensatę w okolicy Kłajpedy** (coś w rodzaju Niederlandów pana Zagłoby!). Paderewski nie krył swego oburzenia na tego rodzaju propozycję.

„Se non e vere e ben trovato" (jeżeli nie prawdziwe, to dobrze zmyślone) mówi włoskie przysłowie. Jeżeli nawet rozmowa ta nie miała miejsca, to domniemana treść jej charakteryzuje ustosunkowanie się Włoch do nas. „Oddajcie Niemcom Pomorze a my sobie weźmiemy Dalmację lub Kamerun". Oczywiście, że raz rozpoczęte rewidowanie traktatów stawiłoby nas najprzód wobec zagadnienia: „Oddajcie Niemcom Poznańskie a my Francji odbierzemy Korsykę, Sabaudję i Nizzę".

Przytoczona wyżej treść rozmowy p. Paderewskiego z Mussolinim prawdopodobnie, jak przyznaje sam p. Drohojowski, nie odpowiada rzeczywistości. Trudno uwierzyć, by Mussolini mógł w tak bezceremonjalny sposób traktować Polskę, z którą przecież — jak zapewnia prasa sanacji — jest „zaprzyjaźniony"... Ale nawet w tym wypadku powiedzieć trzeba, że dziwna jest polityka rządu włoskiego, jeśli umożliwia snucie tego rodzaju pogłosek i jeśli te pogłoski krążą po świecie choćby z cieniem prawdopodobieństwa.

„Ani drogi, ani celu, ani nieba".

„Piast Wielkopolski" (organ wspomnianego sanacyjnego „Stron. Chłopskiego" pp. Michałkiewicza i Kulisiewicza) reklamuje naczelny organ wiejski tego „obozu" t. zw. „Gazetę Chłopską" w następujący sposób:

„Sprawa rozwoju „Gazety Chłopskiej" jest sprawą pierwszorzędnej wagi dla wprowadzenia stanu chłopskiego na odpowiednią drogę. A czyż możecie sobie wyobrazić, że bez gazety moglibyśmy szukać tej nowej drogi, a gdyby tak przestała ona wychodzić, **bylibyśmy jak wędrowcy zbłąkani w ciemną noc na dalekim stepie. Ani drogi, ani celu, ani ziemi, ani nieba.**

Przestałby nasz stan chłopski czuć się jedną gromada, zatraciłby poczucie siły, nie wiedziałby dokąd dążyć i kto nasz przyjaciel, a kto wróg. Jednem słowem ciemność, noc i bezdroże".

Prawdę powiedziawszy, to właśnie sanacyjne „stron. chłopskie" **błąka się jak „wędrowcy na dalekim (!) stepie. — ani drogi, ani celu, ani ziemi, ani nieba".**

„Dozbrajanie" Węgier przez Włochy.

Od chwili objęcia steru rządu węgierskiego przez Gomboesa, polityka Węgier stała się znowu zdecydowanie italofilska. Premjer węgierski pojechał do Rzymu i tam zacieśnił węzły sojuszu łączące Węgry z Włochami. Były minister spraw wojskowych nie pominął zapewne spraw wojskowych. Tem się tłumaczy, że znowu odkryto transport broni z Włoch do Węgier.

Broń szła przez Austrję. Rząd austrjacki usprawiedliwia się. że karabiny (zwykłe i maszynowe) miały być skierowane do Hirtenberg, do reparacji. A przywóz broni do Austrji celem naprawienia jej uważa rząd austrjacki za zupełnie zgodne z traktatem w St. Germain

Wyjaśnienia rządu. złożone przez kanclerza Dollfussa. nie przekonały nawet... Austrjaków. Socjal-demokraci austrjaccy, pałający nienawiścią do faszystowskich Włoch i Węgier, ostro zaatakowali kanclerza. Później złagodzili ton, gdy dowiedzieli się, że za ich przykładem „towarzysze" francuscy zgłoszą interpelację w Izbie Deputowanych i że to może zaszkodzić sprawie świeżo uchwalonej dla Austrji pożyczki.

Największe wrażenie wywołało przemycanie broni w Czechosłowacji i Jugosławji. Gdyby to był pierwszy transport broni, możeby wierzono. że istotnie chodzi o naprawę broni. Ale ponieważ już parę razy wykrywano potajemne transporty, więc opinja czeska jest zaniepokojona i słusznie zwraca uwagę na niebezpieczeństwa, jakiemi te zbrojenia grożą sprawie pokoju.

Węgry łamią postanowienia traktatu w Trianon. Za wzorem Niemiec dążą również do „dozbrojenia". Jeśli Niemcy powiększą swą Reichswehrę i uzbroją ją w ciężką artylerję, czołgi i lotnictwo, to i Węgry będą usiłowały zrobić to samo. A to będzie dla pokoju w Europie bardzo niebezpieczne, bo wprawdzie Węgry są małem państwem i małą posiadają armję, ale zato temperatura polityczna w Budapeszcie jest gorętsza niż w Berlinie.

Włochy chcą mieć w Węgrach sojuszników przeciw Jugosławji. Wprawdzie Jugosławja nie posiada ani silnej floty, ani silnej armji, a jej stan gospodarczy i polityczny pod rządami dyktatorskiemi jest wprost opłakany, ale bądź co bądź przyda się Włochom sojusznik, graniczący z Jugosławją na dość szerokiej przestrzeni od północy. Z myślą wojny o Dalmację oswaja się opinja włoska coraz bardziej. Niedawne zajścia w Trogirze podniecił umysły faszystów, Jugosławja zaś również jest podrażniona i zaniepokojona postępami ekspanzji włoskiej w Albanji.

Mussolini od paru lat chętnie mówi o pokoju i zachęca od rozbrojenia. Ale to są słowa na eksport. W głębi duszy jest Mussolini wyznawcą wiary w siłę, zwolennikiem stosowania przemocy. Bardziej szczery niż teraz. był przed paru laty, gdy nazywał huk armat piękną muzyką, gdy tęsknił do tego, by skrzydła samolotów włoskich zasłoniły słońce, lub gdy w encyklopedji włoskiej wychwalał wojnę jako czynnik twórczy, niezbędny do odradzania narodów.

Włochy nie graniczą z Węgrami. to też muszą działać w porozumieniu z Austrją. Co do Austrji, to są w niej dość silne prądy antywłoskie, jest goryczą z powodu brutalnego prześladowania Niemców w Tyrolu, ale naogół Wiedeń orjentuje się według Berlina. Sojusznik Niemiec musi być sojusznikiem Austrji i naodwrót, ci, których Rzesza uważa za swych nieprzyjaciół. nie mogą być przyjaciółmi Włoch. To też nie można się łudzić nadzieją. że Mussolini mógłby poprzeć nasze stanowisko w sprawie „korytarza". Włochy nie zmienią swej polityki. a Węgry pod kierownictwem nowego ministra spraw zagranicznych p. Kany, będą również sprzymierzeńcem Niemiec.

———o———

Odpływ nastrojów rozbrojeniowych.

Konferencja rozbrojeniowa, której obrady rozpoczną się w Genewie w dniu 23 b. m., będzie miała przed sobą projekt francuski, którego autorem jest Paul Boncour, oraz propozycje Normana Davis'a.

Konferencja mogłaby przynieść pewną korzyść i osłabić zbrojenie, gdyby... **gdyby nie konflikt ostry na Dalekim Wschodzie, zbrojny zatarg o Mandżurję**, który grozi wpędzeniem konferencji rozbrojeniowej na ślepy tor.

Zatarg o Mandżurję interesuje bowiem nietylko Chiny i Japonję, ale w tym samym stopniu **Stany Zjednoczone, Rosję i Anglję**, które mają tam żywotne bardzo interesy do obrony. Nawet **Francja i Włochy**, choć w słabszym stopniu, są również zainteresowane w takiem lub innem rozstrzygnięciu sprawy mandżursko-chińskiej. Japonja, jak widać z całej taktyki sfer wojskowych, nie ma zamiaru wypuścić z ręki Mandżurji i pod pozorem zwalczania bandytyzmu dąży do obsadzenia Pekinu i prowincji Jehol, aby zadać Chinom cios decydujący. Chiny nie liczą już dzisiaj na pomoc Ligi Narodów i gotują się raczej do stawienia czynnego oporu Japończykom.

Ale ta gra wojenna nie może się ograniczać do dwóch tylko uczestników. Przypatrują jej się zbliska dwa mocarstwa sąsiedzkie i najżywiej zainteresowane w wyniku powodzeń Japonji — **Rosja i Stany Zjednoczone.** Stany Zjednoczone przez usta min. spraw zagranicznych Stimsona zaprotestowały formalnie przeciwko zajęciu przez Japończyków części prowincji Jehol i stwierdziły, że nie uznają faktów dokonanych. Rosja zaś przez usta Stalina w jego mowie poświęconej piatiletce, najwyraźniej podkreśliła, że jednym z celów piatiletki obecnej i przyszłej jest i będzie takie wzmocnienie i rozszerzenie przemysłu ciężkiego i wojennego, „aby Rosja nie znalazła się w sytuacji podobnej do sytuacji Chin" w razie napadu z zewnątrz. Jest to zupełnie niedwuznaczna aluzja do akcji japońskiej w Chinach i zarazem jawna przestroga pod adresem Japonji.

Stany Zjednoczone, gdy wyrazicielem ich polityki był prezydent Hoover, dawały Europie wciąż do zrozumienia, że rozbrojenie jest warunkiem sine qua non ustępstw Stanów w kwestji długów wojennych. Same też Stany stwierdziły swą własną chęć do ograniczenia zbrojeń.

Obecnie rozbrojeniowe tendencje rządu Stanów Zjednoczonych uległy znacznemu, jeśli nie zupełnemu osłabieniu. W opinji publicznej w Ameryce sprawa rozbrojenia została pogrzebana teraz bez reszty, a przedewszystkiem rozbrojenia własnego. Nikt już tam za oceanem nie mówi i nie myśli o zmniejszeniu zbrojeń na widok tego, co się dzieje nad brzegami Pacyfiku. Owszem, każdy Amerykanin stwierdza chętnie w rozmowie, iż wrogiem, z którym Stany będą musiały się zetrzeć w przyszłości, jest Japonja, zagrażająca bezpieczeństwu Stanów. oraz ich wysp na Pacyfiku.

Tak więc na konferencji rozbrojeniowej w Genewie nie będzie już teraz nacisku amerykańskiego na Europę w kierunku rozbrojenia, gdyż same Stany idą dzisiaj ku innym wręcz celom. Anglja — w przewidywaniu zaostrzenia się konfliktu na Dalekim Wschodzie — też nie będzie zbyt gorąco występowała za ograniczeniem zbrojeń. A nie należy przytem zapominać, iż ewentualna wojna formalna na terenie północnych Chin, pociągnęłaby za sobą szereg konsekwencyj w stosunkach między państwami europejskiemi. **Wszystko to razem wzięte nie przemawia na rzecz powodzenia konferencji genewskiej, której ostateczne wyniki zależne są w dużej mierze od tego, co się dzieje i dziać będzie na polach mandżurskich.**

Jeśli chodzi o jeszcze jeden przykład ścisłej współzależności dzisiaj wszystkich zagadnień na powierzchni kuli ziemskiej, przykład obecny, wyżej omówiony, jest jednym z najdobitniej przemawiających do umysłu i wyobraźni spółczesnych.

Rozumieją to zresztą wszyscy, ale w praktyce dzieje się inaczej. Wszystkie narody i państwa wiedzą dobrze, iż zwalczenie kryzysu nastąpić może tylko w drodze ogólnego porozumienia się i zlikwidowania wojny celnej między sąsiadami bliższymi i dalszymi. W teorji wszyscy się godzą na to, w praktyce zaś czynią wręcz odwrotnie: podwyższają wciąż mury celne, utrudniają jak tylko mogą ruch i wymianę wzajemną towarów i ludzi, co zaostrza tylko kryzys i stosunki międzypaństwowe.

Perspektywy konferencji genewskiej nie przedstawiają się różowo. E. R.

O sąd apelacyjny w Toruniu.

Co mówił w Sejmie pos. Socha.

Na czwartkowem posiedzeniu Sejmu rozpoczęło się, jak już donosiliśmy, czytanie projektu ustawy o zniesieniu sądu apelacyjnego w Toruniu. Projekt ten wywołał na Pomorzu liczne protesty, a w Sejmie wystąpił przeciw niemu pos. Socha mówiąc:

„Projekt wywołał na Pomorzu przygnębienie. Usunięto już ze Starogardu fabrykę monopolu tytoniowego, która zatrudniała wielu robotników, usunięto kuratorjum szkolne pomorskie, przeniesiono z Gdańska dyrekcję kolei, niewiadomo jeszcze dokąd. teraz zaś znosi się toruński sąd apelacyjny. Na całym świecie mówi się obecnie o Pomorzu, polityka polska musi się rozwijać pod znakiem Pomorza, gdyż propaganda niemiecka wzmocniła swój atak na naszą granicę zachodnią i w tym właśnie czasie usuwanie z ziemi pomorskiej różnych instytucyj wywołuje jak najgorsze wrażenie. Mówca zwraca na to baczną uwagę zarówno społeczeństwa. jak rządu. Uzasadnienie względami oszczędności nie wytrzymuje najmniejszej krytyki. Pamiętać też należy o istnieniu Gdyni, która przysparza już sądom dużo pracy, a przy dalszym rozwoju przysparzać jej będzie jeszcze więcej. Rada miejska w Toruniu wystosowała już protest przeciw temu projektowi i podobny protest złożyły również organizacje gospodarcze i społeczne.

W roku bież. przypada 700-letnia uroczystość istnienia Torunia. Na uroczystość tę zjedzie do miasta wielu cudzoziemców. między innemi odbędzie się międzynarodowy Kongres historyków. Ze względów propagandowych jest to okoliczność bardzo pomyślna. ale jeśli jednocześnie będzie się z Pomorza wycofywać różne instytucje, obudzi to zupełnie niepożądane domysły. Dlatego też projekt tej ustawy zwalczać będziemy w komisji i na plenum i sądzimy, że i kierownicy naszej propagandy zagranicznej powinni się przeciwstawić temu projektowi".

Wbrew argumentom pos. Sochy B. B. uchwali zapewne projekt rządowy. Będzie się mówić o oszczędności. Ale w tym wypadku oszczędność nie jest uzasadniona. Ostatni spis ludności wykazał, że ludność Pomorza wzrasta szybko. a jego punkt ciężkości przesuwa się nad morze, a więc stosunkowo daleko od Poznania, w którym miałby się znajdować sąd apelacyjny dla Pomorza.

„Czystka" w partji bolszewickiej.

Centralny komitet partji komunistycznej w Moskwie uchwalił rezolucję, w której po stwierdzeniu „sukcesów piatiletki" zwraca się przeciw nowej grupie opozycyjnej wewnątrz partji, na której czele stał b. komisarz zaopatrzenia ZSRR **Eysmont**, b. komisarz spraw wewnętrznych **Smirnow** i znany z działalności w czasie wojny domowej na Syberji, a ostatnio szef urzędu drogowego **Tołmaczow**. Rezolucja zarzuca tej grupie. że konspiracyjnie obejmowała ona zwolenników wśród świata „burżuazyjnych zwyrodnialców" i dąży do restauracji kapitalizmu i kułactwa w ZSRR. **Eysmont i Tołmaczow zostali wydaleni z partji, zaś Smirnow usunięty z centralnego komitetu.** Pozatem znanym swego czasu przywódcom b. prawicowej opozycji **Rykowowi, Tomskiemu, Schmidtowi** rezolucja zarzuca utrzymywanie stosunków z opozycyjną grupą Eysmonta i uchylanie się od jej zwalczania. Pierwszym zagrożono **surowemi represjami**, aczkolwiek narazie nie wydalono z partji. Rykow zajmuje obecnie stanowisko komisarza ludowego łączności, tj. poczty, telegrafu i telefonu, zaś Tomskij stoi na czele wszystkich wydawnictw państwowych w ZSRR.

——:0:——

Na ziemiach Rzeczypolitej

Faryzeizm i żargon posła socjalistycznego

Znany ze swych wystąpień przeciwko Kościołowi katolickiemu **poseł socjalistyczny Czapiński**, z okazji debat nad budżetem min. spraw zagranicznych, znów zaatakował księży biskupów polskich i Stolicę Apostolską. Solą w oku jest dla p. Czapińskiego sprawa obrządku wschodniego. Ten patentowany „obrońca uciśnionych“, współautor projektu P. P. S. o nadaniu autonomji terytorjalnej mniejszościom narodowym, wyraża obawę, że interesy narodowe mogą ucierpieć na ziemiach wschodnich z racji akcji unijnej. Obłuda jest tu zbyt przejrzystą, aby wierzyć w szczerość tych obaw. Jak można żądać najdalej idących uprawnień politycznych, skoro się zwalcza prawo naturalne każdego człowieka do wyznawania Boga w języku macierzystym i w obrządku, w jakim on tego pragnie?

Charakterystyczne, że podczas swego przemówienia poseł Czapiński używał stale zwrotu „pan biskup“. Dotychczas tak tytułowali księży biskupów żydzi małomiasteczkowi. Widocznie bliskie sąsiedztwo działa zaraźliwie. (KAP.).

Rozwiązanie władz Pom. i Pozn. Izby Rolniczej.

„Kurjer Poznański“ donosi o rozwiązaniu rady i zarządu Pomorskiej Izby Roln. W najbliższych dniach zaś nastąpi rozwiązanie zarządu i rady Wielkopolskiej Izby Rolniczej. Prezesowie tych izb automatycznie składają swój urząd, a pełną władzę, zastępującą czynności prezesa, zarządu i rady. **obejmie komisarz rządowy, ad hoc mianowany przez ministerstwo rolnictwa.** Zmiany te pozostają w związku z reorganizacją ustroju izb rolniczych na podstawie rozporządzenia Prezydenta R. P., nowelizującego poprzednie przepisy o izbach rolniczych.

Pierwsze posiedzenie toruńskiej rady miejskiej.

We środę odbyło się w Toruniu pierwsze w tym roku posiedzenie rady miejskiej. Po wysłuchaniu sprawozdania za rok ubiegły, dokonano wyborów nowego prezydjum. Przewodniczącym rady miejskiej wybrano ponownie St. Michałka, a wiceprzewodniczącym Fr. Hamerskiego, **obydwóch z Klubu Narodowego. Tem samem sanacja straciła stanowisko wiceprzewodniczącego, które w poprzedniej kadencji było w jej ręku.** Z pośród szeregu innych spraw rada miejska zajmowała się również **projektem rządowym skasowania Sądu Apelacyjnego w Toruniu.** Uchwalono wystosować prośbę do Rady Ministrów o poniechanie tego zamiaru. Postanowiono przytem wezwać wszystkich posłów i senatorów województwa pomorskiego do przeciwstawienia się na terenie parlamentarnem przeciwko zamierzonemu skasowaniu Sądu Apelacyjnego.

Walne Zgromadzenie T. N. S. W.

W dniu 12 b. m. rozpoczęły się w Warszawie obrady XIII. dorocznego Walnego Zgromadzenia Towarzystwa Nauczycieli Szkół Średnich i Wyższych. Na intencję owocnych obrad odprawił nabożeństwo w kościele OO. Kapucynów ks. **prefekt J. Kulesza** — członek Zarządu Głównego Towarzystwa, oraz wygłosił od ołtarza odpowiednie przemówienie. Obrady zagaił prezes Towarzystwa, prof. dr. Wacław Sierpiński. Sprawozdanie z działalności Zarządu Głównego wygłosił sekretarz generalny **dr. T. Mikułowski**, podkreślając trudne warunki, w jakich praca ta musiała się odbywać, oraz kreśląc wytyczne prac Zarządu na przyszłość. Zakończył apelem do zgromadzonych o utrzymanie dawnych pięknych tradycyj T. N. S. W. Sprawozdanie kasowe odczytał skarbnik Zarządu Głównego, **Wł. Kopczewski**, zaznaczając, że w ostatnim roku kalendarzowym, mimo ogólnego kryzysu i ciężkich warunków pracy nauczycielskiej, dochody Towarzystwa, nie tylko starczyły na pokrycie niedoboru z roku 1931, ale **i pozostawiły pewną nadwyżkę na rok 1933.**

Wreszcie przedstawiciel Komisji Rewizyjnej, prof. K. Golczewski ze Lwowa odczytał sprawozdanie tej Komisji, udzielające absolutorjum Zarządowi Głównemu i wyrażające gorące podziękowanie skarbnikowi za jego gorliwą i owocną działalność. Na tem przewodniczący zamknął posiedzenie, poczem nastąpiła przerwa obiadowa.

Wieczorem rozpoczęły się obrady Komisyj Zjazdowych: 1) nauczycieli szkół państwowych, 2) nauczycieli szkół prywatnych, 3) nauczycieli szkół komunalnych i 4) budżetowo-samopomocowej.

———o———

ECHA ZDERZENIA STATKÓW PRZED IZBĄ MORSKĄ. Izba morska sądu grodzkiego w Gdyni rozpoznawała sprawę zderzenia się statku „Katowice“, należącego do „Żeglugi Polskiej“ ze statkiem angielskim „Daviston“. Izba orzekła, że dowództwo statku winy nie ponosi i **wypadek był wywołany niespodziewanym manewrem statku angielskiego.**

———o———

Bulla ogłaszająca Rok Święty.

Odczytanie bulli papieskiej, ogłaszającej nadzwyczajny Rok Święty, nastąpi w nadchodzącą niedzielę o godz. 11 tej przed południem w atrium Bazyliki Watykańskiej. W bulli tej Ojciec św. zwróci się z gorącym apelem do wiernych, aby przez modlitwę i wzniesienie ku Bogu oczyścili i uświęcili swe dusze i wybłagali uzdrowienie społeczeństwa od grożącego mu ducha poganizmu. (KAP.).

———oo———

Olbrzymi pożar domu towarowego w Tokjo.



Przed niedawnym czasem spłonął w Tokjo olbrzymi dom towarowy „Sikorija“. W czasie pożaru odniosło rany setki osób. Na ratunek pospieszyła straż ogniowa, wyposażona w sposób europejski do walki z pożarem. Jednak ta nowoczesna straż ogniowa wozi z sobą starodawne emblematy, które ustawia się w miejscu pożaru, gdy tymczasem oddziały straży pracują nad zlokalizowaniem ognia.

Wrzenie rewolucyjne ogarnia Hiszpanję.

W hiszpańskiej wiosce Casas Viejas doszło do ostrego **starcia między anarchistami a policją.** Rewolucjoniści, którzy przybyli do wsi z okolicznych miast, ogłosili we wsi ustrój komunistyczny i zamierzali założyć tam główną kwaterę nowej władzy. Chcąc umożliwić przybycie posiłków policyjnych, **rewolucjoniści wykopali w poprzek dróg, prowadzących do wsi głębokie fosy.** Mimo to policja dostała się do wsi, zaatakowała zrewoltowany tłum i spaliła dom, gdzie się schronili anarchiści. **W czasie starcia 50 osób zostało zabitych i poranionych.**

W całej Hiszpanji akcje terroru mnożą się. **W Madrycie rewolucjoniści podpalili jeden z kościołów.** W jednem z okolicznych więzień wybuchł **bunt.** W chwili gdy więźniowie wychodzili z sali jadalnej rzucili się na swoich dozorców, wyrwawszy im broń i zamknęli związanych w swoich celach, poczem **zdemolowali urządzenia 150 cel.** Jeden z dozorców, który zdołał się wyzwolić z więzów zawezwał policję, która natychmiast obezwładniła zbuntowanych. Więźniowie chcieli następnie podpalić gmach, ogień jednak został ugaszony. Pod Walencją **rewolucjoniści zerwali szyny kolejowe,** wskutek czego wykoleił się pociąg. Na szczęście ofiar w ludziach nie było. **W Grenadzie** rewolucjoniści podłożyli pod jednem z gmachów publicznych **bombę,** która eksplodując zniszczyła prawie zupełnie budynek. Władze hiszpańskie z całą energją usiłują stłumić rewolucję.

———•———

Sublokatorka z pod łóżka.

W sądzie grodzkim w Inowrocławiu toczyła się niezwykła rozprawa przeciwko niejakiej Marjannie Chojnackiej, **oskarżonej o samowolne nocowanie pod łóżkiem w mieszkaniu adwokata dr. Wojdyłły w Inowrocławiu.** Mecenas, zbudziwszy się któregoś ranka, zobaczył, że z pod łóżka wychodzi nieznana mu kobieta. Na zapytanie, co robiła pod łóżkiem, Chojnacka oświadczyła: **„Nie mam mieszkania i przyszłam, by się przenocować“.** Okazało się, że praktykowała ona to częściej, **dzięki podrobionemu kluczowi** do mieszkania adwokata, lecz p. Wojdyłło mając twardy sen, nic o tem nie wiedział. Pozatem Chojnacka okradała p. Wojdyłłę z rozmaitych drobiazgów. Sąd skazał ją na tydzień aresztu.

———o———

100 TYSIĘCY ZŁOTYCH KAUCJI. Sędzia śledczy apelacyjny do spraw szczególnej wagi w Warszawie — wydał nakaz zwolnienia za kaucją Stelli Filarowej, od kilku miesięcy przebywającej w więzieniu ze swym ojczymem Sobolem. Filarową zwolniono za poręczeniem hipotecznem w wysokości 100 tys. zł. Filarowa **jest podobno zamieszana w aferę sznięgowską.**

ZASPY ŚNIEŻNE NA POGRANICZU POLSKO SOWIECKIEM. Z Mołodeczna donoszą, że na pograniczu polsko-sowieckiem spadły masy śniegu. **Zasypane zostały strażnice polskie i sowieckie.** Wieśniacy, którzy w dniu 10 bm. udali się do lasu po drzewo nie mogli z powodu zasp śnieżnych wydostać się z lasu. **8 par sań zostało w lesie zasypanych.** Zarządzono ekspedycję ratunkową, złożoną z żołnierzy KOP na nartach, która umożliwiła wieśniakom powrót do domów.

Z całego świata.

Śledztwo w sprawie „Atlantique'a“.

Liczba ofiar, znalezionych dotąd na kadłubie „Atlantique“ wynosi **10 osób**, z czego 6 udało się rozpoznać. Kadłub „Atlantique“, znajdujący się — jak wiadomo — w Cherbourgu cofnięto dziś o 50 m. celem umożliwienia zakotwiczenia innych okrętów, przybywających do portu. Narazie oczekuje się decyzji co do losów „Atlantique“, która powzięta będzie po ukończeniu dochodzeń śledczych, koncentrujących się głównie około kwestji, **w jaki sposób na okręcie wybuchł pożar jednocześnie w odległych od siebie kabinach pierwszej klasy, oświetlanych osobnemi przewodami elektrycznemi?**

———o———

WYSTARTOWALI DO LOTU NA PRZESTRZENI 4.300 KM. We czwartek rano wyleciał z portu lotniczego w Istres trójpłatowiec „Arca en Ciel“ zabierając 6.800 litrów benzyny i 240 litrów oliwy. Ogólna waga samolotu wynosi ponad 14 tonn. Lotnicy zamierzają odbyć lot do Dakaru, którego trasa wynosi 4.300 km. Konstruktor oświadczył dziennikarzom, że chodzi tu o wykazanie, że **w komunikacji pocztowej lepsze są samoloty, niż sterowce.**

MIĘDZYNARODOWY OSZUST W POTRZASKU. Wiedeńska policja otrzymała z Bazylei wiadomość o aresztowaniu międzynarodowego fałszerza czeków i listów kredytowych b. bankiera Alberta Natana Szapiro z Filadelfji, poszukiwanego listami gończemi **przez władze austrjackie, amerykańskie, angielskie; indyjskie; francuskie i inne.**

8000 osób na koncercie Paderewskiego w Londynie.

We czwartek wieczorem w wypełnionej **sali** „Albert-Hallu“ w Londynie odbył się **koncert** Ignacego Paderewskiego, urządzony **pod protektoratem angielskiej pary królewskiej przez dziennik „Daily Mail“ na dochód kasy zapomogowej muzyków angielskich.** Na **koncert** przybyło przeszło 8.000 ludzi, którzy entuzjastycznie oklaskiwali polskiego mistrza, **nie pozwalając** mu opuścić estrady, tak, że **poza programem** Paderewski grał jeszcze **40 minut.** Prasa angielska poświęca wiele miejsca koncertowi, wyrażając podziw dla **wspaniałej gry** sędziwego polskiego artysty, podkreślając przytem piękny gest artysty oddania **swej sztuki bezinteresownie na cele dobroczynne.** Ambasador Skirmunt wydał na cześć Paderewskiego obiad, w którym wziął także udział minister spraw zagranicznych Wielkiej Brytanji sir John Simon. Paderewski odjeżdża do Paryża, poczem do Cherbourga, skąd **15 stycznia odpłynie do Ameryki.**

———o———

„NIEMIECKI BOHATER NARODOWY“ PRZED SĄDEM. We Freiburgu rozpoczął się proces przeciwko Hummelowi, oskarżonemu o podszywanie się pod nazwisko **Daubmanna** i podawanie się za ostatniego niemieckiego jeńca wojennego, o którym dotychczas brak było wszelkich wiadomości w kraju. Oskarżony stara się być możliwie małomówny i wzbudzić wrażenie, jakby został wciągnięty do całej afery przez osoby trzecie. Hummel przed zdemaskowaniem był uważany przez koła nacjonalistyczne **za bohatera narodowego i męczennika sprawy niemieckiej.** Hummel został skazany na dwa lata i sześć miesięcy.

Miejsce narodzenia Matki Boskiej.

Ewangelja zlekka i fragmentarycznie dotknęła się życia Matki Bożej, pozostawiając Ją niejako w cieniu. Nic więc dziwnego, że nie możemy nawet w przybliżeniu określić, gdzie się znajdowało Jej miejsce urodzenia. Ale od pierwszego wieku tradycja utrzymywała, że Matka Boska urodziła się tam, gdzie **obecnie wzniesiony jest wspaniały kościół, który przypomina domek Anny i Joachima.** Istnieje jeszcze inne podanie, a mianowicie, że Najświętsza Panna przyszła na świat niedaleko Bramy Wschodniej w Jerozolimie. Podanie to jest najstarsze i przetrwało dotychczas mimo tez przeciwnych, stawianych przez archeologów. Pozatem wiele jest hypotez stwierdzających, że Matka Boska urodziła się w Betleem, w Nazareth i Sefforis. Jednak mniemanie, że miejscem urodzenia Matki Zbawiciela była właśnie owa dzisiejsza świątynia, miało najwięcej zwolenników i utwierdziła się. W XI. wieku św. Hieronim zwiedzając Ziemię św., już wtedy stwierdzał, że miejsce to było otoczone czcią specjalną. Krzyżowcy oddali kościół pod opiekę Sióstr Benedyktynek, które opactwo poświęciły św. Annie. Opactwo z początku ubogie, z czasem wzbogaciło się bardzo w miarę wstępowania bogatych i znakomitych kobiet w szeregi zakonne.

W kronikach Jana z Würtzburga znajdujemy opis dalszych kolei losu monasteru. — W XII. wieku po klęsce Krzyżowców, saraceni zawładnęli miastem, niszcząc i grabiąc klasztory i kościoły. Saladyn, ówczesny władca Jerozolimy, przerobił opactwo na szkołę muzułmańską. Trzy wieki istniała ta szkoła, poczem żydzi uzyskali pozwolenie na używanie świątyni. Wyzyskali oni to w ten sposób, że pozwalali pątnikom zwiedzać kościół, ale za bardzo wysoką opłatą. W r. 1861 po wojnie Krymskiej, ruiny świątyni i opactwa zostały oddane Francji przez sułtana Abdula. Wtedy to przystąpiono od odnowienia świątyni. Kościół obecny wzniesiony na dawnych fundamentach, utrzymany jest w stylu starobizantyjskim. Ma 37 metrów długości i 20 szerokości. Wspaniały ołtarz główny wzniesiony pod baldachimem, zawiera rzeźbę naturalnej wielkości, przedstawiającą św. Annę, uczącą Marję. W krypcie zebrane są obrazy tyczące się życia Najświętszej Panny. Opiekę nad kościołem mają Ojcowie Biali. (KAP.).

Pamiętaj złożyć ofiarę na rzecz bezrobotnych na ręce Arcybiskupiego Komitetu Ratunkowego!

Muzyka.

Zgon entuzjasty utworów Chopina.

W Rzymie zmarł w wieku 84 lat znany odtwórca Chopina, Włodzimierz Pachmann. Jako 18-letni chłopiec, był uczniem Dachs'a w konserwatorjum wiedeńskiem, potem studjował z Brucknerem i Tausig'em. Ostatnie występy Pachmanna odbyły się przed trzema laty w Londynie, gdzie jako 80-letni starzec w ciągu jednego miesiąca grał 20 razy. Pachmann pochodził z Odesy i mieszkał od wielu lat w Rzymie. O zmarłym opowiadają, że do ostatniej chwili życia grał on codziennie 4 godziny bez przerwy, ćwicząc się w wykonywaniu ustępów szczególnie trudnych. Posiadał on alpagową marynarkę, która należała do Fryderyka Chopin'a i od czasu do czasu przywdziewał ją, aby wykonywać utwory polskiego mistrza, dla którego żywił kult wprost bałwochwalczy. Nie grał nigdy „Marsza żałobnego“ Chopina, twierdząc, że marsz ten przynosi nieszczęście. Pachmann opowiadał, że kilkanaście tysięcy razy w życiu grał utwór Leopolda Godowskiego, którego doskonałe wykonanie wydawało mu się niesłychanie trudne. Do Pachmann pobił raz jednego ze swych przyjaciół za to, że ośmielił się uważać utwór jednego z młodych kompozytorów za piękniejszy od utworów Chopina.

Ruch wydawniczy.

JIM POKER: „Panna Wodna“. Powieść morska. Warszawa, Główna Księgarnia Wojskowa, 1932 rok, stron 288. Cena 5.50 zł.

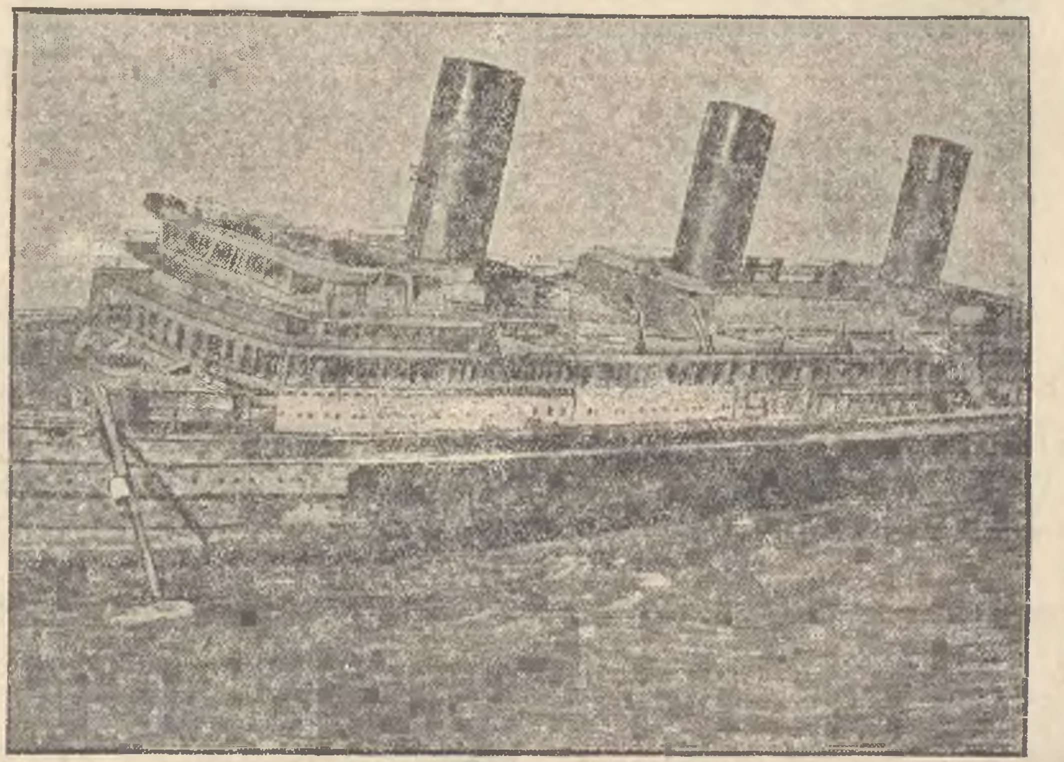
Literatura nasza nie posiadała dotąd typu prawdziwej powieści morskiej w rodzaju Claude Farrera, Maurice Lerrouy, Conrada-Korzeniowskiego, Sommerset-Maughana i t. d. Morze widziane było zwykle z lądu i cała akcja z lądem tym związana. Autor „Panny Wodnej“ przeciwnie, — daje nam morze widziane z okrętu i to z okrętu wojennego. Zabierając nas ze sobą na pokład, maluje żywo życie i zwyczaje marynarzy, oraz niezrównany urok samego morza.

Porusza zarazem piękne zagadnienie obrony polskiego morza i stworzenia odpowiedniej silnej floty wojennej, najwidoczniejszego czynnika suwerenności państwa i dobrobytu narodowego.

Powieść napisana barwnie i zajmująco, należy bezwątpienia do pożytecznej lektury, ze względów patrjotycznych i narodowych bardzo wskazanej.

„PRZEGLĄD POWSZECHNY“ NR. 589 ZA STYCZEŃ 1933 zawiera następującą treść: Ks. Jan Rostworowski T. J. „Polska Wyspiańskiego“ — Jan Wortman „U dna zagadnień ekonomicznych“ — dr. Wład. Tomkiewicz „Zasięg kolonizacji polskiej na ziemiach ruskich“ — dr. Janusz Pajewski „Turcja wobec elekcji Walezego“ — Zofja Starowieyska-Morstinowa „Jakób Riviere“ — przegląd piśmiennictwa — ks. Jan Urban T. J. „Sprawy Kościoła“ — dr M. J. Ziomek „Kronika gospodarcza“ — Antoni Waśkowski „Uroczystości ku czci Stanisława Wyspiańskiego“ — dr. H. Kownacka „Kongres Międzynar. Federacji Stowarzyszeń Nauczycieli Szkół Średnich“.

Po katastrofie „Atlantique'a“.



Tak wygląda kadłub spalonego olbrzyma transatlantyckiego. Wszystko co było na nim, z drzewa, zostało strawione przez ogień.

(—8°) i umiarkowanem zachmurzeniu sprzyja wszelkiego rodzaju wycieczkom. Powierzchnia śniegu równa puszysta.

Na Podhalu i Tatrach w ciągu doby ostatniej spadły śniegi, pokrywające góry warstwą kilkucentymetrowej grubości. Wskutek tego warunki śnieżne uległy dalszemu polepszeniu; w Bukowinie 18 cm, na Gubałówce około 10 cm., w Kalatówkach 15 cm., pod reglami do 20 cm., na Hali Gąsienicowej 18 cm., przy Morskiem Oku 30 cm. Pogoda bezwietrzna, umiar kowany mróz, powierzchnia śniegu równa, puszysta, zachęcają narciarzy do wycieczek w głąb gór. W Pieninach pogoda chmurna, bezwietrzna, lekki mróz, śniegu od 8 do 15 cm. Warunki do jazdy na nartach dobre. W Krynicy warunki śnieżne nie wszędzie jednakowe: w punktach wyjściowych śniegu mało. (Nowy Sącz 3 cm., Piwniczna 3 cm., Żegiestów 8 cm.), w wyższych częściach gór miejscami do 20 cm. (Krynica 18 cm.). Powierzchnia śniegu puszysta.

Od Administracji.

Prosimy P. T. Abonentów o nadsyłanie prenumeraty za styczeń

Równocześnie zwracamy się do wszystkich abonentów zalegających z prenumeratą z gorącem wezwaniem aby zechcieli niezwłocznie zaległości wyrównać.

Kapitan Vick



Niemiec, który wraz ze swym okrętem „Ruhr“ pierwszy ruszył na pomoc płonącemu „Atlantique'owi“ i ocalił 86 osób załogi.

Sport.

OTWARCIE PIERWSZEJ SKOCZNI NARCIARSKIEJ NA WOŁYNIU.

W nadchodzącą niedzielę odbędzie się w Krzemieńcu uroczyste otwarcie pierwszej na Wołyniu skoczni narciarskiej na t. zw. „Zgniłem Jeziorze“. Skocznia ta została wybudowana przez sekcję W. F. Zjednoczenia Organizacyj Społecznych powiatu krzemienieckiego.

Z okazji otwarcia odbędzie się konkurs skoków z udziałem zawodników okręgów górskich, oraz bieg narciarski na 12 klm. Warunki śnieżne w okolicy są bardzo dobre.

Komunikat śniegowy dla narciarzy.

Zarówno w Beskidzie śląskim, jak i w Beskidzie Wysokim na dłuższy czas ustaliły się doskonałe warunki śnieżne dla jazdy na nartach. Grubość pokrywy śnieżnej w punktach wyjściowych wynosi 20 do 30 cm., w wyższych partjach gór dosięga 40 do 50 cm. Pogoda spokojna, bezwietrzna przy niezbyt silnym mrozie

Daj skrzydła swym listom. korzystaj z poczty lotniczej

Balzer przeciw Momsenowi.

W związku ze zgonem ś. p. prof. Balzera, na czasie będzie przypomnieć zapomniany dziś epizod z walk narodowych w Austro-Węgrzech w r. 1897. Przypomina go artykuł p. Tyrszovej z Pragi. — Uw. „Głosu Narodu“.

Było to w listopadzie 1897 r. Wiedeńska „Rada Państwa“ zajmowała się właśnie rozporządzeniem językowem, które językowi czeskiemu miało dać przynajmniej trochę praw jemu należących, a z Wiednia codziennie nadchodziły wiadomości o hałaśliwych scenach, wywoływanych przez posłów niemieckich.

Na wrzawę Wiednia odpowiedziała podnieceona Praga, sprowokowana ekscesami burszów niemieckich. Przeżywaliśmy wtedy burzliwe dni, które doprowadziły do tego, że dnia 2 grudnia ogłoszono stan wyjątkowy. Brutalne postępowanie policji utrwalił ołówkiem mistrz Marold naszkicowawszy sceny, jakie rozgrywały się na Placu św. Wacława, których był naocznym świadkiem.

W naszem kobiecem kole wyłonił się wniosek, aby wysłać do przewodniczącego Izby Abrahamowicza adres dziękczynny za jego obronę praw czeskich na terenie Rady Państwa. Brutalne zaś słowa niemieckiego historyka, który powiedział, że Niemcy nie powinni z nami walczyć słowami, ale „kłodami rozbijać czeskie czaszki“ skłoniły nas do tego, aby tak samo dziękczynny adres wysłać na ręce historyka polskiego Balzera, który ostro wystąpił przeciwko Momsenowi, bo tak nazywał się ów niemiecki historyk, który kłodą chciał rozbijać nasze czaszki.

Tak więc doszło do tego, że obu polskim przyjaciołom Czechów wysłałyśmy adresy.

Napisanie treści adresu powierzono mnie, a jego brzmienie przytaczam na tem miejscu, bowiem wyraża ono ówczesne nastroje i szczerą wdzięczność jaką dla Polaków żywiliśmy. Adres dla Balzera brzmiał:

„Szanowny Panie Profesorze. Wasze mężne wystąpienie przeciwko brutalnym słowom niemieckiego uczonego, dyktowanym płomienną nienawiścią, wywołały sympatyczne echo również w sercach kobiet czeskich. My, które razem z naszymi ojcami, matkami, synami, braćmi odczuwamy ciężar niesprawiedliwości, ból ucisku cierpkość krzywdy, jaką od wieków znosić musimy, z gorącą wdzięcznością powitałyśmy obronę, jakiej Szanowny Pan Profesor się podjął.

Powitaliśmy ją z wdzięcznością tem głębszą, że był to syn bratniego narodu polskiego, który błyszczącą tarczę prawdziwej wiedzy podniósł przeciwko atakom brutalnym germańskim. Pozwalamy sobie złożyć Szanownemu Panu Profesorowi gorące podziękowanie, a jesteśmy przeświadczone, że tem wyrazamy uczucia wszystkich uświadomionych kobiet czeskich. Bowiem składając nasze podziękowanie, wyrażamy uznanie Pańskiej otwartości, wyrażając naszą wdzięczność, z wdzięcznością zarazem odnosimy się do słowiańskiej wspólnoty, jaką obrona Szan. Pana była przeniknięta“.

Prof. Balzer odpowiedział na ten list dnia 11 stycznia, a odpowiedź wysłana pod adresem pani Podlipnej, brzmiała następująco:

„Jaśnie Wielmożna Pani! Nie znajduję odpowiednich słów, aby wyrazić serdeczne podziękowanie za uczucia, jakich miałem zaszczyt doznać od kobiet czeskich.

Zapewne nie jest przypadkiem, że moje słowa wypowiedziane w obronie bezwstydnie poteplanej kultury słowiańskiej znalazły tak daleko sięgające echo w Waszych sercach. Historja naszych narodów na wielu przykładach dowodzi, jak świętą była zawsze dla kobiet sprawa narodowa i jak wysoko potrafiły podnieść jej sztandar. Już nasze najstarsze tradycje historyczne, polska i czeska, chlubią się nazwiskami kobiet, które poświęciły się dla dobra narodu. W późniejszych czasach Opatrzność dała nam kobiety silnej woli i żelaznego ducha, które w chwilach zwątpienia, jakie opanowało ich mężów w walce z wrogiem, posiały ich nadzieję i w ten sposób ocaliły ojczyznę przed zagładą. Zwłaszcza w ostatnich walkach o niepodległość występują kobiety, które nie wahały się chwycić za broń, niosąc swe życie razem z mężami w ofierze dla ojczyzny. Podczas wielkiego procesu odrodzeńczego naszych narodów są współczynne i u Was i u nas obok mężów, wzbogacając literaturę i sztukę działami nieraz nadzwyczaj cennemi i doniosłemi. A cóż dopiero powiedzieć o tej historji bezimiennej a przecież historję tworzącej wielkiej rzeszy matek i kobiet, które u ogniska domowego stoją na straży narodowej sprawy, godnie dla niej pobudzają i utrzymują u swych najbliższych miłość i święty entuzjazm. Poczucie narodowe, które u nas jest tak żywe i nie słabnie, ale raczej utrwala się i zasila pomimo wszelkie przeszkody z jakiemi musimy walczyć zawdzięczamy w znacznej mierze pracy naszych kobiet i dlatego nasi wrogowie nie są w błędzie, jeżeli za największego wroga swych usiłowań, zmierzających do wynarodowienia nas, uważają kobietę słowiańską.

Ot, co jest jej największą zasługą, co jej może wystarczać za program działalności — poza wszystkiemi innemi programami — na całą przyszłość. Nie mogę pominąć przy tem jeszcze jednego. My, Polacy pamiętamy i nie zapomnimy na wieczne czasy, jak zobowiązani jesteśmy kobiecie czeskiej. Za pośrednictwem jednej z nich wszczepiona nam została nowa wiara, a w ten sposób powstały początki naszej cywilizacji, za którą dziś nie mamy powodu się wstydzić wobec niesłusznych uroszczeń nieprzejednanych żywiołów, ona też dała życie synowi, który stał się właściwym założycielem i organizatorem państwa polskiego, który dla niej stworzył tak mocne warunki bytu, że potem przez długie wieki mogło stawiać opór wszelkim burzom. To jest to, co przyniosła nam pierwsza nasza chrześcijańska księżniczka, latorośl sławnego rodu czeskich Przemysławów. Na progu naszej historji kobieta stała się łącznikiem pomiędzy obu bratniemi narodami a okazało się, że łącznik ten spowodować może wyniki daleko sięgające. Kto chce a potrafi, niech stąd wyprowadzi wniosek dla współczesności. Po tych słowach uważam za stosowne wspomnieć jeszcze, jak serdecznie pocieszył mnie tak honorowy dowód sympatji, okazany mi przez Szanowne Panie a przecież tak mało zasłużony — bowiem z mej strony było to tylko spełnienie swego obowiązku.

Racz przyjąć, Szanowna Pani jak dla siebie tak i dla wszystkich pań, które raczyły mnie zaszczycić swem uznaniem, najszczersze, z głębi serca płynące podziękowanie.

Z wyrazami głębokiego poważania
O. Balzer“.

Byłoby zaiste szkodą, gdyby ten piękny list popadł w zapomnienie. Przechowuję go w czeskim przekładzie. Renata Tyrszova.

Co słychać w Krakowie.

Sobota 14: św. Feliksa.
Niedziela 15: św. Pawła pust.
Niedziela 15: wschód słońca o godz. 7.39, zachód o godz. 15.48.

DJABLIK DRUKARSKI spłatał we wczorajszym nrze Głosu Narodu dwa figle. W sprawozdaniu z posiedzenia Sejmu na str. 1. włożył w usta posła Bryły twierdzenie, że obecnie obowiązująca ustawa uniemożliwia rozwój szkół akademickich podczas gdy powinno być: **umożliwia.**

Na str. 4 w artykule p. t. „Zimowa kuracja zdrojowa“ znalazło się zdanie: W dychawicy oskrzelowej gra rolę mniejsza ilość **cukru** w powietrzu zimowem, podczas gdy powinno być **kurzu**, a nie cukru.

DOBROCZYNNA DZIAŁALNOŚĆ BRACI ALBERTYNÓW. W ub. roku kalendarzowym korzystało ze Schroniska ubogich „Brata Alberta“ 1.224 mężczyzn, dziennie w miesiącach zimowych — 200 mężczyzn, w letnich 160 mężczyzn. zajętych robotą dziennie w miesiącach zimowych 78 mężczyzn, w letnich 65 mężczyzn. odwieziono do szpitala 9 mężczyzn, zmarło 9 mężczyzn. wydano strawy 197.640 porcyj.

NALEŻY WYKUPIĆ ZNACZKI NA PSY. Magistrat zawiadamia, że termin wykupu znaczków ewidencyjnych dla psów upływa z dniem 1 lutego br. Znaczki dla psów pokojowych nabywać można w Kasie miejskiej, zaś dla psów łańcuchowych w IX Wydz. Magistratu (Oddz. Weterynaryjny ul. Poselska 10). między godz. 11—2, za przedłożeniem poświadczenia odnośnego Komisarjatu Obwodu Magistratu. — Psy wolno biegające, bez marki ewidencyjnej na ulicach i placach miasta, będą od dnia 1 lutego br. przez oprawcę łowione i w ciągu 24 godzin zgładzone.

NA WCZORAJSZYM TARGU płacono następujące ceny: mleko niezbierane 1 litr 0.18—0.22. śmietanka słodka 0.40—0.50, śmietanka kwaśna 1.00—1.20. ser zwyczajny 1 kg. 0.60—0.80. masło deserowe 2.80—3.00. zwyczajne 2.40—2.50. jaja świeże szt. 0.10—0.12, jabłka 1 kg. 0.80—1.40. ziemniaki 0.08—0.10 buraki ćwikłowe 0.10—0.12, marchew 0.12—0.15, cebula 0.20—0.25. pietruszka 0.18—0.20, selery 0.20—0.25, włoszczyzna świeża 0.20—0.25, karp żywy 1.80—2.20, szczupak 3—3.50. sandacz żywy 3.50—4, lin 2—2.50, brzana i leszcz 3.50 świnki 1.60—2, wiślane drobne i średnie 1—1.50. kura szt. 2—3.50, kaczka 2.50—3, gęś żywa 4.50—6.50 bita 4—5; indyczki, indyki 4—8. zajac 2.50—3.50 zł.

KONFISKATA BRONI. Organa P. P. na terenie województwa krakowskiego skonfiskowały w grudniu ub. r. nielegalnie posiadaną broń w ilości: 20 karabinów, 107 strzelb. 59 rewolwerów. 18 pistoletów. 8 flowerów, oraz 7 sztuk innej broni palnej.

NAPAD RABUNKOWY NA DRODZE. Onegdaj na drodze ze wsi Jodłowniki do Limanowej, 3 nieznanych sprawców. częściowo zamaskowanych, napadło na przejeżdżającego woźnicę Spółki Rolniczej „Kosa“ z Limanowej, któremu po pobiciu i steroryzowaniu rewolwerami, zabrali zainkasowane pieniądze w sumie około 700 zł. Za sprawcami napadu powiatowa Komenda P. P. zarządziła energiczny pościg.

„MASONERJA A ROZBIÓR POLSKI“. Dziś, w sobotę, 14 bm. odbędzie się w sali im. Kopernika Coll. Novi o godz. 6-tej wiecz. pierwszy odczyt p. Dr. K. M. Morawskiego z cyklu **„Masonerja a rozbiór Polski“** p. t. „Bractwo wrogów wstrzemięźliwości.

Oskarżony o sprzeniewierzenie 20.000 zł.

KASJER KOLEJOWY ZOSTAŁ UNIEWINNIONY.

W dniu wczorajszym odbył się przed Trybunałem Sądu Okręgowego Wydziału karnego w Krakowie dalszy ciąg kilkakrotnie odraczanej sprawy przeciw kasjerowi kolejowemu w Krakowie **Wilhelmowi Dyńskiemu**, oskarżonemu **o sprzeniewierzenie kwoty 20.000 zł.** z funduszów kolejowych.

Na rozprawie oskarżony Dyński tłumaczył się, że brakujące pieniądze skradł mu **z kasy w roku 1928 jego szwagier,** em. kapitan W. P. **Włodzimierz Jankowski** i pieniądze te obracał **na zakupno morfiny,** gdyż jest znanym morfinistą, a oskarżony celem ukrycia brakującej kwoty zmuszony był ukrywać ceduły przewozowe przez dwa lata, tj. do czasu likwidacji kasy pospiesznej na dworcu towarowym.

Na rozprawie wczorajszej przesłuchano szereg świadków, z których sensacyjnie zwłaszcza wypadły zeznania kpt. Jankowskiego i jego żony, która stwierdziła, że w krytycznym czasie mąż jej wydawał znaczne kwoty na morfinę i prowadził hulaszcze życie i niejednokrotnie widziała u niego znaczne sumy pieniężne, które prawdopodobnie pochodziły z kasy kolejowej, którą prowadził Dyński, do którego Jankowski przychodził przez szereg miesięcy codziennie. Świadek Zbigniew Dyński, syn oskarżonego stwierdził, że Jankowski w tym czasie wydał na morfinę w aptekach krakowskich około 20.000 zł.

Świadek kpt. Jankowski, inwalida bez nogi, sprowadzony został na rozprawę przez wydział śledczy we Lwowie, gdyż mimo kilkakrotnych wezwań nie przyjechał na rozprawę ze Lwowa. Jankowski przyznał, że jest nałogowym morfinistą i że wydawał znaczne kwoty na morfinę, lecz zaprzeczył, by skradł pieniądze z kasy kolejowej, której oskarżony Dyński był kasjerem i tłumaczył się, że pieniądze na morfinę miał z pożyczek względnie oszustw na szkodę kilku dozorczyń w Krakowie, które ponaciągał na kilka tysięcy złotych, przedstawiając się jako przyszły dzierżawca ustępów miejskich.

Trybunał po przemówieniu prokuratora i obrońcy oskarżonego **wydał wyrok uniewinniający** oskarżonego od winy i kary, przyczem również oddalono powództwo cywilne Pol. Kolei Państw. w kwocie 20.000 zł. Trybunałowi przewodniczył sędzia okr. Dr. **Krupiński**, wotowali s. o. Dr. **Pilarski** i s. o. Dr. **Stuhr.** Oskarżał prokurator Dr. Kuc, bronił adwokat Dr. **Jan Pleszowski.**

Sprawa o ciężkie pobicie.

Wczoraj zasiedli na ławie oskarżonych w Sądzie Okręgowym **Franc. Bator i Wojciech Soja** z wsi Morawica pow. Kraków, oskarżeni o **ciężkie pobicie.** Dochodzenia stwierdziły, że w dniu 2 października ub. r. na zabawie w Morawicy oskarżeni bez **żadnego** powodu napadli na Piotra **Szczukę** i zaczęli go bić **bokserami i laskami.** Szczuk rzucił się wtedy do ucieczki, jednak uciekając, potknął się i upadł na ziemię. Wtedy oskarżeni dopadlszy go, **ugodzili go dwukrotnie nożem**, a nadto osk. Soja wyrwał z płotu balaskę i zamierzał go nią uderzyć. Wtedy Szczuk dobył ze siebie resztki sił i rzucił się powtórnie do ucieczki, a przebiegłszy około 500 m., upadł z wyczerpania na ziemię. Oskarżeni zawrócili, a spotkawszy po drodze st. posterunkowego Waśkę, obrzucili go rozmaitemi **obelgami**, poczem zbiegli.

Na wczorajszej rozprawie, która trwała 2 godziny, przesłuchano 4-ch świadków oskarżenia i obrony. Oskarżeni nie przyznali się do winy, tłumacząc się **kompletnem pijaństwem.** Ponieważ nie stawiło się kilku świadków oskarżenia i obrony, sąd na wniosek powództwa cywilnego odroczył rozprawę na 20 lutego, celem dodatkowego przesłuchania świadków. Rozprawie przewodniczył s. s. o. **Traczewski,** oskarżał wiceprokurator **Stawarski,** obu oskarżonych bronił adw. dr. **J. Bardel.**

ZAWIADOMIENIA I KOMUNIKATY.

WANDA WERMIŃSKA W RADJO KRAKOWSKIEM. Radjosłuchaczom dana będzie w sobotę, dnia 14 bm. o godz. 21.05 nieprzewidziana programem — nowa sposobność usłyszenia znakomitej śpiewaczki p. Wandy Wermińskiej. Podziwiana zarówno z powodu piękności głosu jak wysokiej sztuki śpiewackiej, artystka wykona szereg aryj operowych oraz efektownych pieśni.

BRONISŁAW CZECH O „DOBRYM NARCIARZU“. W sobotę dnia 14 b. m. o godz. 17.40 Rozgłośnia krakowska nada wywiad p. dr. Henryka Szatkowskiego ze znakomitym narciarzem p. Bronisławem Czechem na temat: „Jakim powinien być narciarz‘?

REPERTUAR TEATRU SŁOWACKIEGO.

Sobota: „Mademoiselle“ (Premjera).
Niedz. popoł.: „Betleem polskie“, wiecz.: „Mademoiselle“.
Poniedziałek po południu: „Sułkowski“.
Poniedziałek wieczór: „Tosca“.

REPERTUAR KINOTEATRÓW.

ŚWIT: I. Tembi II. Na złamanie karku.
WANDA: Czemp (Wallace Beery).
APOLLO: „Pieśń nocy“ (Jan Kiepura).
SZTUKA: „Biała trucizna“ (Stefan Jaracz).
UCIECHA: „Congorilla“.
ADRIA: „Romanse cygańskie“ (Brygida Helm).
SŁOŃCE: Kongres tańczy. (Liljan Havey)
PROMIEŃ: Droga do raju (Liljan Harvey)
KINO DOMU ŻOŁNIERZA na czas od 12 stycznia do 14 stycznia 1933 r. Film p. t. „Dzika Orchidea“. W rolach gł. Greta Garbo, Nils Asther.

Z TEATRU MIEJSKIEGO IM. J. SŁOWACKIEGO. Dzisiaj w sobotę wieczorem premjera komedji Jakóba Deval'a „Mademoiselle“, w której rozpocznie krótką gościnę na krakowskiej scenie w mistrzowskiej interpretacji roli tytułowej, znakomita artystka i reżyserka scen polskich, Stanisława Wysocka.

„TOSCA“, opera Puccini'ego, dana będzie po raz ostatni w bież. sezonie, w poniedziałek na przedstawieniu wieczornem, w której wystąpi gościnnie i po raz ostatni znakomita primadonna Wanda Wermińska.

KINO MUZEUM wyświetla w sobotę i w niedzielę film p. t.: „Przygody kadetów“ w roli głównej George O'Brien i Helen Chandler. Ponadto dodatki dźwiękowe.

WIADOMOŚCI KOŚCIELNE.

W KOŚCIELE OO. KARMELITÓW BOSYCH przy ul. Rakowickiej w niedzielę 15 bm. podczas mszy św. o godz. 11-tej Chór Urzędników pocztowych odśpiewa szereg kolęd układu Deca, Flaszy i Walewskiego.

W KOŚCIELE ŚW. BARBARY w niedzielę 15 stycznia w czasie Mszy św. o godz. 10-tej, odśpiewa kolędy chór dzieci z Rodziny sierocej.

Z sali koncertowej.

Recital śpiewacki Sergjusza Gagarina.

Kto jak kto — ale sławni magnaci moskiewscy, książęta Gagarinowie nie musieli pamiętać o maksymie, że potrzeba staje się matką wynalazków. Staje się nią — jak wiemy — dopiero wtedy, kiedy zawrze małżeństwo z talentem. Z samej bowiem potrzeby nie urodził się partenogenetycznie żaden porządny wynalazek. Ale bez istotnej konieczności życiowej także i wszelkie talenty wolą pozostawać w ukryciu. Nie znam historji rodu Gagarinów i nie wiem ile talentów spoczywało wygodnie w cieniu ich drzewa genealogicznego. Rewolucja bolszewicka, która odebrała im wszystko co mieli, zmusiła pewnie niejednego z nich do rozwinięcia wrodzonych zdolności. Książę Sergjusz Gagarin poczuł pociąg do śpiewu. Poświęcił się sztuce tej w zupełności. I dobrze zrobił. Niema prawie Rosjanina bez głosu i pozbawionego muzykalności. Sergjusz Gagarin zaś ma niewątpliwie korzystny materjał głosowy i jest wybitnie muzykalny. W niedługiej swojej karjerze śpiewackiej nie zdołał dotychczas rozwinąć się wszechstronnie, ale to z czem występuje przed publicznością okazuje się rzeczą godną szczerego zainteresowania. Szczególnie kiedy przystąpi do wykonywania pieśni rosyjskich — wszystkie czynniki jego śpiewu dochodzą do pełnego napięcia i pozwalają słuchaczowi przeżywać pieśni Dargomyskiego, Czajkowskiego, Rymskiego-Korsakowa czy Mussorgskiego z całem artystycznem zadowoleniem. Rosyjskość temperamentu młodego śpiewaka przebija się tu w pełni. Wyraz rodzimych utworów, ich nuta rozlewna w melancholijnym nastroju czy wyrazie dramatycznym, wyrywa z ks. Gagarina maximum ekspresji, której artysta nie wydobywa w tej mierze z pieśni Schuberta i Schumanna, chociaż odnosi się do nich z wielką inteligencją. — W kilku utworach staro-klasycznego repertuaru wykazał ks. Gagarin daleko posuniętą technikę koloratury, jakiej wymaga styl epoki muzycznego baroku, ale niezupełnie jeszcze osiągnięta swoboda w wydobywaniu tonu i skrępowanie na początku koncertu wobec nowej publiczności stanowiły mały minus tego punktu programu. Wyrównywała go jednak poprawność deklamacji tekstu, zwłaszcza niemieckiego. Braki, które się dzisiaj zauważa w śpiewie ks. Gagarina ustąpią niechybnie pod wpływem znakomitych przykładów włoskiej sztuki śpiewackiej, z którą młody artysta rosyjskiej emigracji zetknie się niebawem. Publiczność, która bardzo licznie przybyła na recital ks. Gagarina odniosła się do produkcji artysty z wielką sympatją i nie szczędziła wyrazów uznania po każdym punkcie programu. Byli także na sali przedstawiciele krakowskiej kolonji emigrantów z bolszewji. Było zaś sporo jeszcze osób, którzy pragnęli wygnańcowi z ojczyzny i domu rodzinnego okazać więcej sympatji, niż to się zwykło objawiać normalnie w sali koncertowej. I nietylko już samej sympatji, ale jakby gościnności, zmieszanej z uczuciami wdzięczności za tę gościnność i opiekę, jakiej doznawali nasi polscy wygnańcy wojenni w gościnnym domu Gagarinów w Moskwie. Mam tu zaś przedewszystkiem na myśli znakomitego profesora naszego Uniwersytetu, Romana Dyboskiego, który jako jeniec wojenny z armji austrjackiej opiece i poparciu rodziny poznanego świeżo śpiewaka zawdzięczał w beznadziejnie przykrych czasach swojego konfinowania w Moskwie możliwość ludzkiej egzystencji i pracy, odpowiadającej swojemu naukowemu powołaniu. Uczucia te dodawały do wrażeń czwartkowego koncertu motywów wprawdzie nie czysto artystycznego rodzaju, ale ulegania im w tych nawet okolicznościach nie powinniśmy się zapierać.

Akompanjował wysoce poprawnie dyrektor Stefan Barański. Z. J.

Ciekawa wystawa w Pałacu Sztuki.

W nadchodzącą niedzielę zostanie otwarta w Pałacu Sztuki przy pl. Szczepańskim znowu niezmiernie ciekawa i wartościowa wystawa, która musi zainteresować bardzo szerokie rzesze: będzie nią wielka ekspozycja dzieł zmarłego przed kilku laty i mało stosunkowo u nas znanego **Konrada Krzyżanowskiego,** pierwsza w swoim rodzaju wystawa kompletna, zawierająca sto kilkadziesiąt obrazów. Dr. Treter pisząc o nim podkreślił, że „odznaczał się iście rasowym temperamentem kresowca zarówno w życiu jak w sztuce. Poza temperamentem i wrodzoną pasją malarską — innych pobudek twórczych nie miał i nie uznawał“. Te wszystkie cechy występują wspaniale w jego dziełach, które publiczność krakowska będzie miała sposobność po raz pierwszy ocenić na niedzielnem otwarciu wystawy. Wystawa Krzyżanowskiego, w takich rozmiarach, jak ją aranżuje Tow. Przyj. Sztuk Pięknych, jest pierwszą w Polsce i w całym blasku ukazuje rozmiar i skalę talentu niepospolitego artysty.

Życie gospodarcze.

Żydzi konsolidują swój ruch spółdzielczy.

Obok kas bezprocentowego kredytu — unja żydowskich związków rewizyjnych.

W ostatnich dniach odbyły się w Warszawie narady trzech istniejących w Polsce związków rewizyjnych żydowskich towarzystw spółdzielczych. W toku obrad przyjęto jednogłośnie uchwałę stwierdzającą, że w obecnem położeniu żydostwa i żydowskiej spółdzielczości w Polsce jest rzeczą nader pożądaną koordynacja i zespolenie całego żydowskiego ruchu spółdzielczego na ziemiach polskich. W celu opracowania szczegółów stworzenia unji żydowskich związków rewizyjnych wybrano komisję a po tygodniu zapadnie ostateczna uchwała w sprawie połączenia.

Jesteśmy zatem świadkami intensywnej akcji ze strony żydostwa w Polsce w kierunku skonsolidowania aparatu finansowego, mającego podtrzymać handel i przemysł żydowski w okresie kryzysu. Niezależnie od akcji propagandowej na rzecz **kas bezprocentowego kredytu** — przystępują żydzi do zorganizowania zjednoczonej **sieci własnych spółdzielni**, dysponujących kredytem niskoprocentowym. Polskie kupiectwo i drobny przemysł nie posiada zupełnie kas bezprocentowego kredytu a istniejące gdzieniegdzie spółdzielcze kasy kredytowe wiodą suchotniczy żywot. W tych warunkach ostrze konkurencji żydowskiej występuje oczywiście tem groźniej. Fakt ten podkreślić należy dla ostrzeżenia opinji polskich sfer gospodarczych i całego polskiego społeczeństwa.

Spory w sprawach mieszkaniowych.

Na podstawie nowej procedury sądowej wyroki we wszystkich sporach cywilnych — a więc i w sporach o wypowiedzenie mieszkań — nie będą stronom **na piśmie doręczane**, lecz tylko ustnie ogłoszone po ukończonej rozprawie, lub w oznaczonym przez sędziego dniu.

Na wypadek o ileby jedna ze stron procesujących się miała zamiar przeciw wyrokowi sądu grodzkiego wnieść **skargę specjalną** do sądu okręgowego, musi wnieść w terminie 7-mio dniowym od dnia ogłoszenia wyroku pisemną prośbę do sądu o wyłożenie w kancelarji sądowej motywów wyroku do wglądu i poczynienia odpisów. Na ich podstawie będzie mógł wnieść do dni 14-stu — licząc od dnia wyłożenia motywów wyroku — **apelację**. O ile przy wyznaczonej rozprawie nie jawi się pozwany lokator lub sublokator, względnie jego prawny zastępca — w takim wypadku rozprawa przeprowadzoną zostanie w zaoczności. — Wyrok zaoczny będzie stronie pozwanej doręczony na piśmie. Przeciw niemu (w terminie 7-mio dniowym od dnia doręczenia) przysługuje prawo pozwanemu wnieść do Sądu pisemny sprzeciw. Wszelkich bliższych informacyj, oraz porad prawnych w tych sprawach udziela Biuro Zw. Lokatorów (Plac Matejki 3) swym członkom bezpłatnie.

Ceny masła zniżkują.

Ceny masła uległy w ostatnich dniach ponownej zniżce. W handlu krakowskim cena masła deserowego **wynosi obecnie 3.20 zł.** za kilogram, kuchenne, sprzedawane jest nawet **po 2.80 zł. za kg.** Zniżka spowodowana została niepomyślnem kształtowaniem się konjunktury na rynku maślarstwa zwłaszcza eksportowym. Na rynkach zagranicznych spadek cen masła trwa. Obok nowych dowozów także zapasy w chłodniach naciskają na poziom cen. Oferty krajów eksportujących wyprzedzają się wzajemnie co do ustępstw w cenie. — Intenzywnie poszukują zbytu: masło duńskie, szwedzkie, holenderskie. W Berlinie notowano onegdaj ceny następujące: masło pierwszej jakości 90 marek, drugiej — 83 mk., trzeciej — 76 marek za cetnar.

W tych warunkach zrozumiałą jest zniżka cen eksportowych, która wpływa także i na kształtowanie się ceny tego artykułu na rynku wewnętrznym.

10-lecie śląskiej izby handlowej.

Izba handlowa w Katowicach obchodzi w tym roku 10-lecie swego istnienia. Z tej okazji wydała ona specjalny numer „Górnośląskich Wiadomości Gospodarczych", dający przegląd rozwoju życia gospodarczego na Śląsku w okresie lat 1922—1932. Zobrazowano w nim całokształt pracy, dokonanej w tych dziesięciu latach na polu przemysłowem, handlowem, bankowem i społecznem.

Szkodliwość projektu o szkołach akademickich.

W d. 12. I. na plenum Sejmu bardzo instruktywne przemówienie — jak wczoraj donosiliśmy — na temat rządowego projektu ust. o szkołach akademickich wygłosił **pos. Stefan Bryła (Ch. D.), profesor politechniki we Lwowie**, autor wielu prac naukowych z zakresu techniki i konstruktor...

Poseł Bryła stwierdził na wstępie, że ustawa z r. 1920, choć posiada braki, ma jednak i wielkie zalety. Ona też umożliwiła ten piękny rozwój nauki, którym się chlubimy... Projekt rządowy — mówił pos. Bryła — ma następujące najważniejsze braki: usunięcie samorządu, sposób wyboru Rektora, organizacja i zwijanie wydziałów i katedr, stosunek do młodzieży.

„O ile wybór Rektora na 3 lata ma nietylko ujemne ale i dodatnie strony, to sposób tego wyboru nastręcza wiele zastrzeżeń. Rola Rektora wybranego mniejszością głosów, więc nie cieszącego się zaufaniem kolegów, będzie zawsze niezmiernie trudna. Braknie mu powagi. **Czyż może ją posiadać rektor, o którym będzie powszechnie wiadomo, że opowiedziała się za nim mniejszość, że jest rektorem mianowanym, a nie wybranym.** Rektora, który był do pewnego stopnia symbolem nauki — symbolem twórczej pracy naukowej — sprowadza projekt do roli urzędnika, pozbawionego nawet prawa nominacji podwładnych sobie urzędników.

Projekt zmniejsza dalej wybitnie **prawa Senatu**, nadając mu charakter pomocniczy i doradczy, a przecież Senat ma wytwarzać ducha w szkole i powinien być łącznikiem pomiędzy Radami wydziałowemi!

Dalszą stroną ujemną **projektu** jest, że wiele spraw, i to pierwszorzędnej wagi — miałoby być załatwianych **drogą rozporządzeń** — nie na wniosek, lecz tylko po wysłuchaniu lub i bez wysłuchania opinji Władz szkoły. Dotyczy to przedewszystkiem **tworzenia, przekształcania i zwijania katedr, zakładów, a nawet całych oddziałów i wydziałów szkoły.** Te czynności powinny być zastrzeżone wnioskom Rady Wydziałów i Senatów szkół... Tworzenie i zwijanie katedr musi być stosowane ściśle w porozumieniu szkoły i ministerstwa, i tylko na zasadzie współpracy sprawa ta może być rozwiązana z korzyścią dla społeczeństwa. Wchodzi tu w grę rzecz bardzo ważna, spokój i ciągłość pracy, **atmosfera.** Spokojna, apolityczna podstawa szkolnictwa wyższego jest zasadniczym warunkiem rozwoju i należytego funkcjonowania całego aparatu szkoły wyższej, a atmosfera niepewności, zmniejszyć może pewność ciągłości pracy naukowej, pracy obliczonej na pokolenia i wieki.

Dotkliwym jest ustęp projektu zmierzający do zmniejszenia **wpływu ciała profesorskiego na młodzież.** Dlaczego? Czy można przypuszczać, że wpływ władz pozauniwersyteckich na młodzież będzie większy? Młodzież zawsze była elementem wrażliwym, pobudliwym, zapalnym i uczuciowym. Kalinka mówił, że młodzież powinna się burzyć i żleby to świadczyło o jej sercu, gdyby się nie burzyła. A rzeczą tych, którym jest zawierzona, powinno być jej uspakajanie i wpływ na nią. Dlatego Senat powinien mieć prawa wydawania ramowych statutów, dla stowarzyszeń istniejących w obrębie odpowiednich szkół. Poddawanie młodzieży władzom pozaszkolnym zmniejszy znaczenie samej szkoły i władz szkolnych wobec młodzieży, a na to miejsce nie wstawi się autorytetów wyższych, gdyż łagodzący — zawsze łagodzący wpływ — ciała profesorskiego zmniejszy się ogromnie. **Położenie się pogorszy, a nie polepszy.** Projekt mówi wyraźnie, że celem szkół wyższych jest m. in. „wykształcenie słuchaczy na świadomych swych obowiązków obywateli Rzplitej". Zgodna opinja ciał profesorskich mówi, że **wejście w życie nowej ustawy raczej utrudni wpływ ciała nauczycielskiego na obywatelskie wyszkolenie** młodzieży. Dlatego skład instancji dyscyplinarnych i sposób wymierzania kar studentom powinny leżeć zupełnie w rękach szkoły; to jest również jedna z zasad samorządów szkoły. Fakt, że odwoławcze instancje nie będą organami Senatu, umniejszy tembardziej autorytet Rektora i Senatu. Jest to tembardziej zbyteczne, że i obecnie Senat niejednokrotnie po raz drugi rozpatruje ważniejsze sprawy dyscyplinarne, a czyniłby to tembardziej, jeśliby Minister wyraził życzenie w tym kierunku, a przecież **zdarza się to wręcz wyjątkowo.**

I jeszcze jedna uwaga ogólna do projektu. Liczne odsyłacze do specjalnych przepisów, rozporządzeń lub decyzji nadają ustawie **charakter raczej ramowy i potęgują tę niepewność, o której mówiłem.** Nawet wydanie wielkiej ilości dodatkowych rozporządzeń zapowiedzianych w projekcie nie usunie tej niepewności. Jest pewne, że projekt, gdyby wszedł w życie bez zmian, stałby się powodem szeregu konfliktów między szkołami wyższemi a Ministerstwem.

Mówiono, że wojnę 1870/1 wygrał dla Niemiec nauczyciel niemiecki. W r. 1918 mówiono, że **wojnę wygrał profesor uniwersytetu.** Nietylko dlatego, że prezydentem był Wilson, ale też dlatego, że w laboratorjach chemicznych, w pracowniach naukowych, w warsztatach politechnicznych kuła się najsilniejsza broń wojenna i decydował się los wojny. Także i dlatego, że szkoły wyższe kształcą ducha narodu i kształtują go. Także dlatego, że **jakie uniwersytety, jakie szkoły wyższe, taka inteligencja, taki kwiat narodu, taki naród.** Szkoły wyższe są pracownią w której powstaje i z której wychodzi myśl naukowa i zawodowa. One są kolebką z której wychodzą przyszli pracownicy i nowe komórki mózgu Narodu, ale też dlatego muszą mieć odpowiednią atmosferę i spokój w tej pracy.

Dlatego zwracamy się z gorącem wezwaniem do większości rządowej, aby powyższe uwagi, ściśle rzeczowe, ściśle apolityczne uwzględniła, aby nowa ustawa była na pożytek szkolnictwa wyższego, na pożytek nauki i kultury polskiej".

:o|o:

Giełda krakowska.

Kraków 13 stycznia. (PAT). Bank Polski 87 — 4% pożyczka dolarowa 57 — 3% budowlana 42.25 — 4½% Listy Zastawne Banku Krajowego 46. — Poza giełdą: Jaworzno 9.40; dolar 8.91½—8.93; Londyn 29.90—30.10; Szwajcarja 171.75—172.00.

OFICJALNA GIEŁDA WALUTOWA.

Warszawa 13 stycznia. Dewizy: Holandja 358.75; Londyn 29.84; Nowy Jork telegraficznie 8.92; Paryż 34.85; Praga 26.43; Szwajcarja 171.85; Berlin prywatnie 212.07. — Tendencja cokolwiek słabsza.

KURSY OBLIGACYJ.

Akcje: Bank Polski 86.50—85.75 — Lilpop 9.50.

Pożyczki: 3% budowlana 42.50—42.40—42.75 — 4% inwestycyjna seryjna 112 — 5% konwersyjna 43.50—43 — 6% dolarowa 57—58 — 4% dolarowa 56.25—56.00—56.50 — 7% stabilizacyjna 56.50—55.50—56.75 — 10% kolejowa 100 — 8% Listy Zastawne Banku Gosp. Kraj. bez zmiany. — Pożyczki mocniej; listy utrzymane.

Dolar prywatnie w Warszawie o godz. 12.30 — 8.92½.

Pożyczki polskie w Nowym Jorku: dolarowa 55 5/6 — dillonowska 60.50—61 — stabilizacyjna 54.50 — śląska 41.75—42.

GIEŁDA W ZURYCHU.

Zurych 13 stycznia. Paryż 20.28¼; Londyn 17.41½; Nowy Jork 5.19 5/8; Belgja 71.97½; Włochy 26.60 i pół; Hiszpanja 42.45; Holandja 208.70; Berlin 123.32 i pół; Wiedeń 73.07; noty 61; Sztokholm 95.10; Oslo 89.80; Kopenhaga 90.30; Sofja 3.76; Praga 15.38; **Warszawa 58.20.**

Giełdowe ceny zboża

Na giełdzie zbożowej w Krakowie **notowano** w piątek 13 b. m. ceny **następujące:** pszenica dwors. czerwona 28.50—29, biała **27.25**—27.75, owies dworski stand. 14—15, targowy stand. 12.50—13.50, jęczmień na krupy stand. 15—15.50, koniczyna pastewna 8.50—9.50, słoma długa 5.50—6, mierzwa luzem 5—5.50, kminek kraj. czyszczony 145—150, mąka pszenna okr. krak. grysikowa 54—55, 45% 51.50—54.50, 65% 49.50—50.50, Graham pszenny 37—39. Tendencja bez zmiany. Dowozy małe.

Radjo.

WŁOCHY TRANSMITUJĄ AUDYCJĘ CHOPINOWSKĄ „POLSKIEGO RADJA".

Stałe sobotnie „audycje chopinowskie", nadawane przez „Polskie Radjo" cieszą się coraz większą popularnością nietylko w kraju, ale również daleko, poza jego granicami. Ostatnio naprzykład kierownictwo radjofonji italskiej zwróciło się do „Polskiego Radja" z propozycją zorganizowania specjalnej transmisji jednej z takich audycyj **na wszystkie radjostacje italskie**. Transmisja ta odbędzie się dn. 22. I. o godz. 22 do godz. 23.00. Z uwagi na wielkie znaczenie propagandowe tego rodzaju imprezy radjowej, kierownictwo „Polskiego Radja" postanowiło przedłużyć tym razem audycję chopinowską do jednej godziny. Przed transmisją, która oprócz Italji będzie słyszana w całym kraju, nada „Polskie Radjo" wyłącznie dla radjosłuchaczów italskich pogadankę, którą na temat nieśmiertelności piękna muzyki Chopina wygłosi prof. dr. Zdzisław Jachimecki.

Programy stacyj radjowych

Sobota 14 stycznia 1933.

Kraków. (312,8 m). Godz. 11.40: Codzien. Przegląd Prasy Polskiej i kom. meteorol.; g. 11.58: Sygnał czasu, hejnał z Wieży Marjac., program na dzień bież.; 12.10: Płyty gram.; około 13.20 kom. meteor. z Warszawy; 15.10: Transmisje z Warszawy; 16: Płyty gramofon. 16.40: Odczyt z Wilna; 17: Audycja dla chorych ze Lwowa; 17.30: Kom. dla żeglugi i rybaków z Warszawy; 17.40: Odczyt pt.: „Jakim powinien być narciarz", wygł. p. B. Czech; g. 17.55: Program na dz. nast.; 18: Muzyka lekka z Warszawy, w przerwie krak. wiad. bież. 19: Rozmaitości, komunikaty; 19.15: Przegląd polityki zagran. ub. tygodnia omówi dr. J Reguła; 19.30: Transmisje z Warszawy; 23: Muzyka lekka i tan. z restauracji „Pavillon" w Krakowie; 24: Hejnał z wieży Marjackiej.

Lwów. (380.7 m). Godz. 9.45: Transmisja nabożeństwa z cerkwi włoskiej we Lwowie; 12.05: Program na dz. bież.; 16: Płyty i „Silva rerum"; 17: Audycja dla chorych w oprac. ks. kap. M. Rekasa i koncert wiolonczelowy p. H. Murczyńskiej. Akomp. p. Zofja Śniadowska; 17.55: Program na dzień nast.; g. 18.25: Duety i arje w wyk. pp. J. Lewieckiej (sopr.) i A. Biccio (bas). Akomp. p. T. Seredyński; 18.55: „Idziemy do kawiarni", wygł. dr. Wł. Jampolski; 19.10: Rozmaitości; 23: „Ars longa — vita brevis" (J. Mann, M. Battistini, E. Caruso), reportaż muzyczny p. C. Nahlik.

Warszawa. (1411,8 m). Godz. 11.40: Codz. Przegląd Pracy Polskiej; 11.50: Kom. meteor. Gł. Wojsk. St. Meteor. dla komunik. lotniczej, 11.58: Sygnał czasu z Warsz. Obs. Astronom. i Hejnał z Krakowa; 12.05: Program na dz. bież.; 12.10: Płyty gramofonowe; 13.20: Urz. Kom. P. I .M.; 15.10: Kom. Państw. Instytutu Eksport.; 15.15: Komunikat gospodarczy; g. 15.25: Wiadomości wojsk. omówi red. J. I. Targ; 15.35: Słuchowisko dla młodzieży p. t. „Powieść o Rolandzie" w oprac. p. St. Karwickiego; 16: Utwory charakterystyczne (płyty); 16.40: Odczyt z Wilna; 17: Audycja dla chorych ze Lwowa; 17.30: Kom. Centr. Biura Hydr. dla żeglugi i rybaków; 17.40: Odczyt z Krakowa; 17.55: Program na dzień następ.; 18: Muzyka lekka z kaw. „Italia". W przerwie: wiadomości bieżące; 19: Rozmaitości; g. 19.20: Wiadomości ogrodnicze wygł. inż. Wł. Pietrzak; 19.30: „Na widnokręgu"; 19.45: Prasowy Dziennik Radjowy; 20: Muzyka lekka; wyk.: Ork. P. R. pod dyr. St. Nawrota i M. Fogg (baryton). Akomp. L Urstein; 20.55: Wiadomości sportowe; 21: Dod. do Prac. Dz. Radj.; 21.05: Dalszy ciąg koncertu; 22.05: Utwory Chopina w wyk. H. Sztompki; 22.40: Feljeton pt. „Kawiarniane kłopoty", wygłosi p. I. Dehnelówna; 22.55: Urzęd. Kom. PIM. i kom. policyjny; 23: Muz. taneczna z danc. „Bodega". W przerwie: Wiadomości z kraju dla członków Polskiej Ekspedycji Polarnej na Wyspie Niedźwiedziej.

Katowice. (408.7 m). Godz. 16: Muzyka lekka (płyty); 17: Skrzynka pocztowa Cioci Heli dla dzieci (H. Reutt); 17.25: Intermezzo muzyczne; 17.55: Program na dzień nast.; g. 19: Red. L. Rubach: „Wśród poetów słowackich"; 19.20: Rozmaitości i repertuar Teatru Polskiego; 22: Program na dzień nast.; g. 23: Muzyka tan. (płyty).

Lakoniczny testament Coolidge'a.

Nowy Jork, 13 stycznia. Z Northampton (Massachusetts) donoszą, że wczoraj dokonano otwarcia testamentu zmarłego b. prezydenta Stanów Zjednoczonych Coolidge'a. Jest to krótki dokument, liczący zaledwie 73 słowa, w którym cały swój majątek wartości pół miljona dolarów zapisuje Coolidge swojej żonie.

680 ZGONÓW NA GRYPĘ.

Londyn, 13 stycznia. Wedle wykazu urzędu zdrowia, w ubiegłym tygodniu w większych miastach angielskich zmarło na grypę 680 osób.

Po zamknięciu kroniki.

Za dwa tygodnie raid narciarski w góry.

Tow. Krzewienia narciarstwa komunikuje, że pierwszy rajd kolejowo-narciarski tegoroczny wyrusza już za dwa tygodnie z Krakowa w Karpaty. Warunki śnieżne na trasie rajdu wszędzie są bardzo dobre. Program wycieczek narciarskich i życia towarzyskiego podczas rajdu ułożony jest nader starannie. Uczestnicy zwiedzą całe niemal Karpaty; projektowane są wycieczki z miejsc postoju pociągu rajdowego. Uczestnicy mają zapewnione miejsca sypialne, całkowite utrzymanie, szereg najrozmaitszych rozrywek, fachowe przewodnictwo na wycieczkach, możność zdobycia Odznaki górskiej PZN. Opłata za udział w rajdzie bardzo niska. Szczegółowych informacyj w sprawie rajdu udzielają: Tow. krzewienia narciarstwa (Kraków, Studencka 27), oraz biura podróży i Wagons Lits Cook.

Cwiczenia gimnast. dla akademików.

Z dniem 16 b. m. uruchamia Międzyuczelniana Komisja Wychowania Fizycznego Szkół Wyższych w Krakowie, pod przewodnictwem Prof. Dr. Walerego Goetla: ćwiczenia gimnastyczne i w grach sportowych, dla Słuchaczy i Słuchaczek Wyższych Uczelni w Krakowie.

Ćwiczenia odbywać się będą w sali gimnastycznej „Sokoła" (ul. Wolska) w dniach: dla panów: poniedziałek od godz. 6—7 wieczór sala górna; wtorek od godz. 7—9 wieczór sala górna; piątek od godz. 6—7 wieczór sala dolna; dla pań: wtorek od godz. 6—8 wieczór sala górna; sobota od godz. 6—8 wieczór sala górna. Zgłoszenia chcących brać udział w ćwiczeniach przyjmują instruktorzy na miejscu ćwiczeń, w wyżej podanych dniach i godzinach.

SZEREG KRADZIEŻY MIESZKANIOWYCH. B. Frischer, kupiec. (Stradom 27), zgłosił, że dnia 12 b. m. między godz. 19 a 20 tą skradziono mu w czasie nieobecności domowników w mieszkaniu, zarękawek damski perski wartości 120 złotych, w którym znajdowała się kwota 166 złotych, oraz naszyjnik z pereł wartości 300 zł. — Dalej M. Rozenbergowi, krawcowi (Stradom 13), skradziono z mieszkania 12 b. m. około godz. 19.30 futro męskie, 2 ubrania męskie, oraz inną garderobę, wartości 1 500 złotych. — J. Dymowi, kupcowi (Dietlowska 55), nieznani złodzieje skradli z mieszkania futro damskie perskie, 6 noży, 6 widelcy, 8 kieliszków srebrnych — łącznej wartości około 1.500 złotych.

DORA KALINÓWNA W „BAGATELI". W sobotę 14, w niedzielę 15 i w poniedziałek 16 bm. trzy wieczory żywiołowego humoru. — Czołowa artystka „Bandy" i „Qui pro quo", jedyna i bezkonkurencyjna wykonawczyni tuwimowskich monologów, Dora Kalinówna z Bandy, Morskiego Oka i z filmu (100 metrów miłości) wykona szereg utworów. Występy Kalinówny uzupełnia dyrekcja Bagateli monologami Leo Fuksa w zupełnie nowym repertuarze, występami Revellersów Bagateli, Wł. Boruńskiego, orkiestrą 20 pp. i in. po niesłychanych cenach biletów, bo od 49 gr. do 2.50 zł. — Początek przedstawień o godz. 7 i 9.15. Bilety w kasie teatru cały dzień.

Przedstawiciele nauki polskiej będą zaproszeni na Komisję Oświatową.

Warszawa 13. 1. (Telef. wł.). Sejmowa Komisja Oświatowa na dzisiejszem posiedzeniu zajęła się na wstępie rządowym projektem ustawy o zmianie rozporządzenia Prezydenta Rzplitej z 6 marca 1928 r., poczem poseł Pomianowski z B. B. zreferował rządowy projekt w sprawie zniesienia kar cielesnych na obszarze b. zaboru pruskiego.

Jakkolwiek dopiero wczoraj odbyło się na plenum pierwsze czytanie ustawy o szkołach akademickich, Komisja Oświatowa już dzisiaj zajęła się przydzieleniem referatu tej ustawy. Na wniosek posła Smulikowskiego z B. B. przydzielono referat tej ustawy posłowi z B. B. profesorowi Czumie z Uniw. Lubelskiego. Poseł Stefan Dąbrowski z Klubu Nar. zgłosił wniosek, ażeby zwrócić się do ministra o dostarczenie Komisji odpowiedzi senatów szkół akademickich w sprawie projektu ustawy o szkołach akademickich, w celu dania możności członkom Komisji zapoznania się z temi odpowiedziami. Jednocześnie Komisja miałaby zażądać dostarczenia członkom Komisji odpisu memorjału, uchwalonego przez konferencję rektorów w dniu 8 b. m., a skierowanego do ministra. Wniosek ten głosami B. B. odrzucono i potraktowano go tylko jako apel do prezydjum Komisji.

Dalej prof. Komarnicki z Klubu Nar. zgłosił wniosek, ażeby Komisja zaprosiła na swe posiedzenie, celem wysłuchania opinji o projekcie, prezesa Akademji Umiejętności, prezesa Towarzystwa Naukowego w Warszawie, przewodniczącego konferencji rektorów prof. Kutrzebę, oraz rektorów uczelni akademickich w Warszawie.

Wniosek ten wywołał bardzo wielkie zakłopotanie w partji rządowej. Poseł Smulikowski (B. B.) zaproponował, ażeby wniosek prof. Komarnickiego zmienić w tym kierunku, by upoważnić prezydjum Komisji do zaproszenia na posiedzenie rzeczoznawców, których charakteru bliżej nie określił. Przeciwko temu wystąpiło kilku posłów z polskich klubów opozycyjnych, wskazując na konieczność zastosowania pewnych kryterjów objektywnych przy zapraszaniu rzeczoznawców. Wniosek prof. Komarnickiego uchwalono jednomyślnie, ale jednocześnie przyjęto głosami B. B. apel do prezydjum, zgłoszony przez posła Smulikowskiego.

Pod koniec posiedzenia poseł Bielecki z Kl. Nar. wystąpił z wnioskiem, by prezydjum Komisji umożliwiło wszystkim członkom Komisji zapoznanie się z uwagami konferencji rektorów w sprawie ustawy o stypendjach akademickich. Apel ten Komisja przyjęła. Obrady nad projektem ustawy rozpoczną się w początkach przyszłego tygodnia.

Hoover za redukcją długu Polski?

Nowy Jork. (PAT). Zapytywany przez korespondenta „N. Y. Times" w Waszyngtonie jeden z wybitnych przywódców politycznych, korzystających jakoby z zaufania Hoovera, zaprzeczył jakoby ten ostatni przyjął na siebie jakiekolwiek zobowiązania w sprawie długów wojennych w czasie wizyty premjera Lavala w Waszyngtonie. „N. Y. Times" dowiaduje się, że Hoover sprzeciwia się stanowczo wszelkiej rewizji długów francuskich i włoskich, lecz że natomiast jest zwolennikiem pewnych redukcyj na rzecz Wielkiej Brytanji, Polski, Grecji, Węgier, a prawdopodobnie i Belgji.

Agent G. P. U. w gronie inżynierów niemieckich

Warszawa, 13. 1. (Telef. wł.). Minionej nocy przejeżdżała z Moskwy do Berlina grupa inżynierów niemieckich, którzy pracowali przy piatiletce w Sowietach, a obecnie skutkiem wygaśnięcia kontraktów wracali do Rzeszy. W łonie tej delegacji zauważono postać, która wydała się naszym władzom śledczym podejrzaną. Aresztowano tego osobnika i okazało się, że jest nim Wl. Stein, wybitny działacz komunistyczny w Polsce, występujący u nas pod pseudonimem Feliks. „Feliks" jest wybitnym agentem GPU. Miał on paszport na nazwisko Pawła Schillera i był uczestnikiem grupy inżynierów, wyjeżdżających z Rosji. Jest rzeczą zrozumiałą, że wśród inżynierów niemieckich wykrycie agenta GPU, jadącego z nimi, wywołało wielkie wrażenie.

Nad każdym robotnikiem stanie żandarm

Moskwa 13 stycznia. Komitet centralny partji komunistycznej zakończył swe obrady przyjęciem rezolucji, w której stwierdza pełny (?) sukces piatiletki. W przeciwieństwie do olbrzymiego kryzysu państw kapitalistycznych — głosi rezolucja — Sowiety wykazują olbrzymi wzrost produkcji (!) i niebywały rozwój przemysłu (!). Skutecznemu rozwiązaniu zadania, polegającego na przekształceniu rolnictwa w sensie socjalistycznym przeciwstawiły się wrogie elementy, które wkradły się do gospodarstw kolektywnych i dóbr sowieckich. Fakt ten wymaga specjalnej czujności wszystkich komunistów. W tym celu komitet centralny uchwalił, aby przy wszystkich stacjach maszynowych i traktorowych, oraz we wszystkich dobrach i gospodarstwach kolektywnych ustanowiono specjalne oddziały polityczne partji komunistycznej, których zadaniem byłoby czuwać nad pracownikami poszczególnych jednostek gospodarczych.

TRAGICZNA OMYŁKA DWU PATROLI SOWIECKICH.

Wilno. (PAT). Z Radoszkowic donoszą, iż podczas onegdajszej burzy śnieżnej, jaka panowała na pograniczu polsko-sowieckiem w okolicy Chocieńczyc, dwa patrole sowieckiej straży granicznej spotkawszy się w czasie największej zadymki rozpoczęły wzajemną strzelaninę, która zaalarmowała stronę polską. — Wynik tej strzelaniny był dla patroli sowieckich tragiczny, gdyż jeden żołnierz został zabity, a inni odnieśli ciężkie rany. Na miejsce wypadku wyjechała komisja śledcza.

Montreal, (PAT.) W kościele katolickim w St. Louis de France wybuchł pożar z niewiadomych przyczyn, niszcząc urządzenia. Szkody materjalne, wynoszące około 450.000 dolarów pokryte są całkowicie przez towarzystwa ubezpieczeniowe, lecz rozmaite cenne obrazy i relikwie uległy zniszczeniu. M. in. zniszczona została relikwja po śp. Ludwiku, królu Francji. Przy pożarze 8 domów, znajdujących się w pobliżu kościoła zostało lekko uszkodzonych.

USTAWA O ZBIÓRKACH W KOMISJI ADMINISTRACYJNEJ.

Warszawa. (PAT). Komisja administracyjna zakończyła dziś dyskusję nad projektem rządowym o zbiórkach publicznych. Ustawę przyjęło w 2 i 3 czytaniu w brzmieniu rządowem z poprawkami posła Ciołkosza (PPS), Sommersteina (K. Ż.) i Bogusławskiego (Str. Lud.). Następnie przystąpiono do szczegółowej dyskusji nad art. 18 ustawy o ustroju samorządu terytorjalnego.

NACZELNIK WYDZ. BEZPIECZEŃSTWA OKRADZIONY W POCIĄGU.

Warszawa 13. 1. (Telef. wł.). Wracającego do Wilna naczelnika Wydziału Bezpieczeństwa Wileńskiego Urzędu Woj., Broniewskiego, okradł w Małkini towarzysz podróży. Złodziej zabrał futro, podbite tchórzami, oraz złoty zegarek z łańcuszkiem.

UDAREMNIONE WŁAMANIE DO PAŁACU KSIĘCIA RADZIWIŁŁA.

Warszawa 13. 1. (Telef. wł.). Minionej nocy wywiadowcy policyjni zauważyli podejrzaną grupę mężczyzn i jedną kobietę, idących w stronę alei Pięknej. Gdy grupa ta zbliżyła się do pałacyku Albrechta Radziwiłła przy ul. Ujazdowskiej 29—31, kobieta stanęła na straży, a mężczyźni próbowali dostać się do wnętrza. Nie mając już żadnej wątpliwości co do istotnych zamiarów inwigilowanej grupy, wywiadowcy zatrzymali wszystkich. Okazało się, że są to znani złodziejaszkowie.

OSTATNI TRANSPORT Z ANGIELSKIEJ MENNICY.

Warszawa, 13. 1. (Telef. wł.). Do Warszawy nadszedł w tych dniach ostatni transport 5-złotowych monet srebrnych, wybitych w Anglji. Odtąd wszystkie 5-złotówki mają być tłoczone w naszej mennicy.

Wygrane na loterji klasowej.

Warszawa, (PAT.) Dziś w drugim dniu ciągnienia 3 klasy 26 polskiej loterji klasowej następujące większe wygrane padły na numery: zł. 20.000 na nr. 141.444, 15.000 zł. na numer 57.196 i 58.175, 10.000 zł. na nr. 122.195, 5.000 zł. na nr. 37.523, 56.149, 69.060, 128.319.

Warszawa, 13. 1. (Telef. wł.). W sobotę wraca do Warszawy z urlopu wypoczynkowego w Bukowinie nowomianowany minister pełnomocny Rzplitej w Moskwie p. Łukasiewicz, który w końcu stycznia wyjeżdża do Moskwy.

Warszawa 13. 1. (Telef. wł.). Znany powieściopisarz Maciej Wierzbicki, niedawny laureat nagrody imienia Orzeszkowej, zaniemógł ciężko.

Vajda-Vojvod otrzymał misję tworzenia gabinetu.

Bukareszt, 13 stycznia. Król Karol zaprosił dziś na zamek b. premjera Vajdę-Vojvoda i powierzył mu misję tworzenia nowego rządu rumuńskiego.

Bukareszt. (PAT). Vajda Vojvod przybył tu dziś rano, powitany na dworcu przez prywatnego sekretarza króla Dumistrescu, kilku ministrów i przywódców stronnictwa narodowo-chłopskiego. Dzienniki uważają sukces Vajdy za zapewniony, podkreślając, że prawdopodobnie wyznaczenie go odpowiada całkowicie przepisom parlamentarnym, gdyż zarówno Manju jak i przewodniczący obu izb i szereg innych osobistości politycznych zaleciły, ażeby nowy gabinet opierał się na obecnej większości parlamentarnej. Według ogólnej opinji Vajda Vojvod może być w tym wypadku uważany za męża opatrznościowego.

PRZESILENIE RZĄDOWE W GRECJI.

Ateny, 13 stycznia. Na dzisiejszem posiedzeniu nocnem Izba wyraziła rządowi Tsaldarisa votum nieufności 109 głosami przeciw 91. Premjer udał się do prezydenta republiki i złożył dymisję całego gabinetu.

Subwencje rządu niemieckiego dla prasy.

Frankfurt. (PAT). Tutejsza „Volkstimme" donosi: Z materjałów Najwyższej pruskiej izby rachunkowej wynika, że rząd pruski wypłacił dziennikom politycznie umiarkowanym, a więc począwszy od demokratycznych na prawo, w r. 1929 i 1930 — 2.000.000 marek na pielęgnację niemieckich potrzeb kulturalnych w regencjach wschodnich. Socjal-demokratyczna partja nie dostała żadnych zasiłków.

Tokio. (PAT). Przejęto tu depeszę radjową, donoszącą, iż parowiec rosyjski wyjechał pospiesznie z Nikolajewa na pomoc statkowi rosyjskiemu „Sachalin", który uległ katastrofie na Morzu Ochockiem. Na pokładzie parowca znajduje się około 200 osób. Parowiec jest pozatem objęty gwałtownym pożarem.

JADWIGA ROGUSKA-CYBULSKA. 7

Tajemnica Tatr.

(Powieść).

——oo——

Spojrzał na matkę pytającym wzrokiem; ale zaniepokoiła go niezwykła bladość jej twarzy... I oto zanim zdążył podejść do niej, zachwiała się, zaczęła szukać rękoma oparcia, wreszcie, przypadłszy plecami do ściany, osunęła się na ziemię zemdlona.

Mirka ogarnęło przerażenie. Zaczął wołać na cały głos pana Bieżyńskiego...

Ale nikt mu nie odpowiadał. Cisza zalegała tę grotę zamkniętą, podobną do grobu.

Rozpacz ścisnęła mu gardło i już serdeczny szloch zaczął wstrząsać jego piersią.

Na szczęście po niedługim czasie pani Wrażewska podniosła powieki i zaczęła powoli odzyskiwać przytomność.

— Mamo droga! Co tobie? Czemu się tak przelękłaś? Czy ci już lepiej?

— Nic, synku... Już mi dobrze... — szepnęła pani Wrażewska głosem urywanym; po chwili, dźwignąwszy się nieco, usiadła wygodniej na wilgotnym piasku. — To tylko nagłe wzruszenie...

— Ale od czego?

— To, widzisz, pod wpływem dawnych wspomnień... Doprawdy czas już, abym ci wszystko opowiedziała.

Mirek odczuł znowu istnienie wokoło siebie czegoś niewytłomaczonego. Przebiegł go dziwny dreszcz...

— Wiesz co, mamo? — odezwał się po chwili. Wyjdźmy już lepiej z tego lochu; świeże powietrze dobrze ci zrobi.

Pani Wrażewska wstała powoli i zbliżyła się do ciasnego wyjścia.

Gdy wydostali się z groty, Mirek zauważył, że matka jego jest bardzo blada.

* * *

Jakże pięknie wydało im się na dworze!

Jakaż rozkoszą jest przestrzeń i światło dla zmysłów, znużonych duszną ciemnością podziemia!

Co za wonne powietrze! Jaki błogi szum świerków nad głową! Jakże prześlicznie się złocą ostatnie blaski zachodzącego słońca, przekradając się poprzez ciemnozielone plamy świerkowych gałęzi!

Usiedli oboje na ziemi. Powoli na blade oblicze pani Wrażewskiej wracały dawne rumieńce; lecz długi czas siedziała bez ruchu, milcząca, pogrążona w zadumie.

Wreszcie Mirek odezwał się cicho:

— Mamo! — Miałaś mi coś powiedzieć? Aha, i rozmawiałaś o czemś z panem Bieżyńskim tak dziwnie...

— Dobrze, opowiem ci teraz... — odparła pani Wrażewska, patrząc wdal zamyślonemi oczyma.

— Ale powiedz mi najpierw, mamo; — przerwał jej jeszcze Mirek — skąd się wziął w tej grocie ojca monogram?

— Bo, widzisz, on miał zwyczaj znaczyć nietylko swoje sprzęty turystyczne, ale także i ważniejsze miejsca swoich wycieczek. Ten znak spotkasz na niejednym szczycie, o ile oczywiście czas go nie zniszczył.

Lecz dalszej rozmowie przeszkodziło zjawienie się w otworze groty pana Bieżyńskiego.

— No i cóż? — zapytała pani Wrażewska, podnosząc się szybko z ziemi. — Czy nie napotkał pan jakich znamiennych śladów?

Pan Bieżyński milczał chwilę, wreszcie odparł krótko:

— Nie, nic nie zauważyłem.

— A czy pan wie, że ja znalazłam ponad tą wodą monogram mojego męża?... Tymczasem pan mi mówił, żeście tej groty z powodu wypełniającej ją wody zwiedzać nie mogli.

— Tak, proszę pani — odparł pan Bieżyński tonem lekkiego zniecierpliwienia. — Będąc tutaj razem, nie mogliśmy się do niej zapuścić; ale każdy z nas był tu przedtem sam. Mąż pani mówił mi, że dotarł wtedy do progu, opadającego poza tym stawkiem, gdyż wody wówczas w tem miejscu nie było. Wtedy to musiał tam swój znak zostawić.

— Ale któż zaręczy, że...

— Niech pani zaniecha tych myśli, droga pani! — przerwał jej pan Bieżyński. — Czas już o tem zapomnieć!

— O, nigdy o tem myśleć nie przestanę, dopóki dręczyć mnie będzie ta nierozwiązana zagadka!

Rozmowa ta wydała się Mirkowi jeszcze bardziej zagadkowa od poprzednich. Postanowił więc w domu wieczorem poprosić matkę o wyjaśnienia, których przecież chciała mu udzielić w zapowiedzianej, ale niedoszłej do skutku pogawędce.

Zaczęli schodzić w milczeniu z lesistego zbocza i niebawem wydostali się na Halę Kasprową.

Już niebo płowiało, tracąc swój ton błękitny, a zielone lasy czerniały coraz bardziej. Z za gór wyjrzał półksiężyc. Na tle jego mdłej poświaty pasma zalesionych szczytów wyglądały, jak znieruchomiałe szeregi wielkoludów, rzucające olbrzymie cienie na doline. Zmierzch wieczorny zacierał w niej powoli wszelkie barwy i kontury. Tylko u brzegu halnej polany majaczyły przygarbione szałasy.

(Ciąg dalszy nastąpi).

Za dział ogłoszeń Redakcja nie bierze odpowiedzialności.

CENY OGŁOSZEŃ

Ogłoszenia zwykłe za wiersz milimetrowy	20 gr.
Nadesłane „ „	50 „
Komunikaty po kronice „ „	60 „
„ na 1-szej „ „	70 „

Drobne za wyraz . 10 gr.
Układ tabelaryczny o 50% drożej.
Ogłoszenia zamiejscowe o 30% drożej.
Za zastrzeżenie miejsca dolicza się 25 proc.

Wydawca „Głosu Narodu“ Skę z ogr. odpow. K. Holeksa. Redaktor odpowiedz. Dr Józef Warchałowski. Drukarnia „Głosu Narodu“ pod zarz. R. Ferka.